

Przeciw wyładunkowi statków z bronią protestują miliony Francuzów i Włochów Wojsko i policja w portach Cherbourg i Neapol

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, wyładunek 700 ton broni amerykańskiej ze statku „Importer” w Cherbourg nastąpiło w warunkach niespotykanej dotąd mobilizacji wojska, gwardii ruchomej i policji. Przywieziona broń stanowi niepełne wyposażenie jednego pułku ciężkiej artylerii i grupy moździerzy.

Wyładunku dokonywało 100 do-
kerów - ochotników pod ochro-
ną 2 tys. żołnierzy i 500 funkcyj-
nariuszy gwardii ruchomej. Po-
nadto w całym mieście krążyły
liczne patrole, a dostęp do portu
- zatarasowany został zasiekami
z drutu kolczastego. Według obli-
czeń rząd musiał zmobilizować
25 żołnierzy i policjantów na ka-
żdego dokera, który podjął się wy-
ładunku.

Mieszkańcy Cherbourg zgromad-
zili się na rynku miejskim w
samorządnej manifestacji i wy-
głaszały przemówienia do doker-
ów. Kolejne przerwały pracę.
Minister Plevin, który udał się
do Cherbourg, aby asystować
przy wyładunku broni, zapowie-
dział przybycie do portu dalszych
czterech okrętów. Według agencji
Telepress Plevin wręczył czek na
większą sumę łamistrajkom, któ-
ry wyładowywali broń, oświad-
czając, że w ten sposób rząd fran-
cuski wyraża im wdzięczność.

Manifestacja i strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Wyładunek broni
amerykańskiej w Neapol wywołał
w całym Włoszech olbrzymią
falę protestów, manifestacji
i strajków.

W Neapolu ogłoszono strajk
powszechny i wszyscy robotnicy
wzięli udział w manifestacjach
protestacyjnych. Do robotników
przyłączyli się również uczniowie
i studenci.

Robotnicy portowi uchwalili
rezolucję, w której uznali za ob-
ligę zmuszanie robotników włoskich
do pracy pod groźbą kara-
binów maszynowych i pod
komendą władz obcych. We
wszystkich dzielnicach Neapolu
odbyły się żywiołowe wiece i po-
chody protestacyjne. Przed gmachem
Izby Pracy zgromadziły się
tłumy robotników, by wziąć ud-
ział w wiecu. Daremnie policja
na samochodach usiłowała roz-
proszyc wiec. Zdecydowany opór
demonstrantów zmusił po-
licjantów do wycofania się.

Spontaniczne wiece odbyły się
w Resina, Ponticelli, Stella i Ca-
stella Mare. Neapolitański Ko-
mitet Obróńców Pokoju ogłosił
komunikat, w którym stwierdza,
że wyładunek broni jest prowoka-
cją i, że walka Włochów prze-

ciw imperialistom trwa i bę-
dzie trwała dopóki podlegające
wojnemu nie zostaną unieszkodli-
wione.

Żywiołowy protest ogarnął ca-
ły kraj. Robotnicy fabryk me-
diolańskich porzucali spontanicz-
nie pracę. Wiece odbyły się w
Sesto san Giovanni, Legnano,
Monza, Brescia i innych miastach
secesyjnych mediolańskiego za-
głębia przemysłowego. Setki ko-
biet wzięły udział w manifesta-
cji protestacyjnej przed gmachem
konsulatu amerykańskiego w Me-
diolan. Wieczorem podczas
przedstawienia galowego w me-
diolańskiej „Scali”, na którym był
obecny prezydent Republiki Ei-
naudi, rozrzucono na sali tysią-
ce ulotek z hasłami pokojowymi.

W Turynie zawieszono pracę
na przeciąg godziny. Także ruch
tramwajowy został przerwany, a
urzędy zamknięto. Wieczorem
pochód demonstrantów prze-
debiutował przed konsulem ame-
rykańskim, wznosząc okrzyki prze-
ciw podległości wojennemu. Ta-
ka sama demonstracja odbyła się
przed konsulem amerykańskim
w Genui. Na wyższych uczel-
niach Genui studenci zorganizowa-
li wiece protestacyjne i w li-
cznych wypadkach przyłączyli się
do robotników, którzy porzucili
pracę.

Wiadomości, świadczące o ol-
brzymim ruchu protestu przeciw
wyładunkowi broni amerykańskiej,
nadszły z Ancony, Ascoli i
Umbrii. Robotnicy wielkich
stalowni w Terni przerwali
pracę na przeciąg godziny. W
Bari odbył się jednogodzinny
strajk powszechny.

Dzień solidarności z młodzieżą Hiszpanii

WARSZAWA (PAP) — Uroczy-
stości w dniu 14 bm., obchodzo-
ne przez całą postępową mło-
dzież świata jako dzień solidarno-
ści z antyfaszystowską młodzieżą
Hiszpanii — rozpoczęto w Polsce
odświeżeniem płyty na grobowcu
młodzieżowego działacza hiszpań-
skiego Antonio Monegala, który

Także na Sycylii robotnicy Mes-
syny i Palermo przyłączyli się do
potężnej fali protestu włoskich
mas ludowych przeciw wyłado-
waniu broni amerykańskiej.

Strach miesza rozum

RZYM (PAP). Donosząc o wy-
darzeniach przy wyładunku ame-
rykańskiego sprzętu wojkowego
w Neapolu „Avanti” pisze: „Gar-
stka dokerów zmuszonych do wy-

ładunku czuła za swoimi plecami
setki lud automatów. Jeżeli dla
wyładunku kilku skrzyń broni
trzeba uciekać się do pomocy ca-
łych pułków wojska, to ile puł-
ków policji musi w takim razie
stać za plecami każdego żołnie-
rza? Prawda tkwi w tym, że na-
szym rządem strach miesza ro-
zum” i okrywa ich śmieśnością,
ale jednocześnie ukazuje wszyst-
kim niebezpieczeństwo, które za-
wisło nad całym narodem”.

Układ radziecko - chiński wzmocnia obóz pokoju

PEKIN (PAP). Wszystkie dzien-
niki chińskie zamieściły na pier-
wszej stronie pod dużymi na-
główkami wiadomość o ratyfiko-
waniu przez Centralną Ludową
Radę Rządową Chińskiej Repu-
blikę Ludową układu o przyjaźni, sołu-
szu i pomocy wzajemnej.

Dziennik „Guamindzibao” w
artykule wstępnym podkreśla, że
ratyfikacja układu i porozumień
radziecko - chińskich jest waż-

nym wydarzeniem w życiu na-
rodu chińskiego, albowiem jest
to pierwszy w dziejach Chin u-
kład, zawarty na zasadzie przy-
jaźni, wzajemnej współpracy,
równouprawnienia i wzajemnych
korzyści.

Fakt podpisania układu i poro-
zumień między Chinami a Zwią-
zkiem Radzieckim — podkreśla
dziennik — z radością powitał
nie tylko cały naród chiński,
Związek Radziecki i kraje de-
mokratii ludowej, lecz również
wszyscy zwolennicy pokoju pow-
szechnego. Z drugiej strony po-
dpisanie układu radziecko - chiń-
skiego wywołało zamęt i zanie-
szenie wśród imperialistów i nie-
dobitków reakcyjnej klikki ku-
mintangowskiej na Formozie.

Podpisanie układu i porozu-
mień radziecko - chińskich —
stwierdza dalej dziennik — wy-
warło głębokie wrażenie na na-
rodzie chińskim i narodach ca-
łego świata dzięki temu, iż doku-
menty te przeniknęły do duchem

Prasa w służbie postępu

GENEWA (PAP). Jak donoszą
z Paryża, wiele dzienników po-
stępowych ogłosiło apel do ogółu
Francuzów, wzywający do okaza-
nia poparcia prasie demokratycz-
nej i bojkotu prasy reakcyjnej.
Celem kierowania tą kampanią,
a w szczególności celem zbiórki
odpowiednich środków wyłono-
no komitet francuski, do którego
weszli Marcel Cachin, Louis
Aragon oraz administratorzy i
redaktorzy naczelni dzienników i
tygodników postępowych.

Obrady prawników-demokratów

BUDAPEST (PAP). 13 bm.
rozpoczęła się w Budapeszcie se-
sjja Rady Naczelnej Międzynaro-
dowego Zrzeszenia Prawników-
Demokratów z udziałem przedsta-
wicieli 16 państw.

Nawyspiezbrodni

MOSKWA (PAP). Jak donosi
TASS, grecka gazeta „Vima” po-
dała do wiadomości, że w dniu
związania obozu koncentracyjnego
na wyspie Makronisos przez
komisję złożoną z 5 ministrów,
administracja obozu skierowała
rannych i dotkniętych obłędem
więźniów do szpitala wojskowego
i lecznicy chorób nerwowych,
ażeby ukryć ich przed komisją.
Deputowany partii lewicowych li-
berałów Filip Hadzibels zapro-
ponował przedstawicielom rządu od-
wiedzenie z nim razem tego szpi-
tala wojskowego, w którym prze-
bywa 7 więźniów z Makronisos,
dotkniętych paraliżem wskutek
zadanych im tortur i prowadzą-
cych od 6 dni głodówek na znak
protestu. Według informacji ga-
zet na Makronisos wyjechała no-
wa komisja złożona z 4 minist-
rów.

Układ handlowo - płatniczy między Związkiem Radzieckim i Niemcami Demokratycznymi

MOSKWA (PAP). Jak donosi
agencja TASS, w wyniku roko-
wań między Ministerstwem Han-
dlu Zagranicznego ZSRR a de-
legacją handlową Niemieckiej
Republiki Demokratycznej, któ-
re odbyły się w atmosferze przy-
jaznego wzajemnego zrozumienia,
podpisany został w Moskwie dnia
12 bm. układ handlowo - płat-
niczy między ZSRR i Niemiecką
Republiką Demokratyczną.

Ożywione pragnieniem przy-
ciśnienia się do rozwoju gospodar-
czego obu krajów i ustanowienia
bardziej ścisłych i trwałych przy-

jaznych stosunków między obu
narodami drogą rozszerzenia i
pogłębienia wzajemnych stosun-
ków handlowych — strony ucze-
stniczące w rokowaniach poro-
zumiały się co do znacznego
zwiększenia wymiany towarów
w 1950 r. a mianowicie o prze-
szło 35 proc. w porównaniu z
wymianą towarów w 1949 r.

Związek Radziecki będzie dostar-
czał Niemiec Republikę Demokra-
tyczną zboże, tłuszcz, tkaniny,
metale czarne i kolorowe, samo-
chody ciężarowe, aparaty - kon-
centraty, rudę manganową, pro-
dukty naftowe, koks, bawełnę i
inne towary, których potrzebuje
Niemiecka Republika Demokra-
tyczna dla rozwoju swej gospo-
darki narodowej.

Niemiecka Republika Demokra-
tyczna dostarczy Związkowi
Radzieckiemu urządzenia przemysłowe i maszyn-
y, cement, sól potasową, chemika-
lia, brykiety oraz inne towary.

Rozszerzamy wymianę towarową

WARSZAWA (PAP). W dniu
13 bm. podpisano w Warszawie
umowę o wymianie towarowej
między Polską a unią gospodar-
czą belgijsko - luksemburską,
parafowaną w dniu 17 marca br.

ŚFMD popiera apel obrońców pokoju

GENEWA (PAP). Jak donosi
z Paryża, sekretariat Światowej
Federacji Młodzieży Demokra-
tycznej opublikował w prasie
odezwę do wszystkich organiza-
cji, wchodzących w skład federacji
i do wszystkich młodych
zwolenników pokoju.

W imieniu 60 milionów człon-
ków — głosi odezwa — zamiesz-
kujących 74 kraje świata, sekre-
tariat Światowej Federacji Młod-
zieży Demokratycznej oświada-
cza, że z olbrzymim entuzjaz-
mem i bez zastrzeżeń przyłącza
się do apelu Stałego Komitetu
Światowego Kongresu Obróńców

Pokoju w sprawie bezwzględnej
zakazu broni atomowej.

Posiedzenie prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Polski Komitet Obróńców Po-
koju donosi, iż w dniu 15 bm.
odbył się posiedzenie prezy-
dium Polskiego Komitetu Obró-
ńców Pokoju wraz z przewodni-
czącymi wojewódzkich komite-
tów obrońców pokoju. Posiedzenie
to zostało zwołane dla wysłucha-
nia sprawozdania z sesji sztok-
holmskiej, powzięcia decyzji od-
nośnie szerokiej akcji zbierania
podpisów pod apelem i uchwalenia
manifestu do narodu polskie-
go w związku z uchwałami sesji
sztokholmskiej.

Wyrok w procesie amerykańskich szpiegów

PRAGA (PAP). W Pradze za-
kończył się proces obywateli cze-
chosłowackich Lubomira Elsnera
i Dagmary Kacerowskiej, praco-
wników Ambasady Amerykań-
skiej, oskarżonych o szpiegostwo
i wroga działalność wobec Repu-
blik Czechosłowackiej.

W toku przewodu sądowego
wina obojga oskarżonych została
w pełni udowodniona. Elsner
skazany został na 18 lat więzie-
nia, a Kacerowska na 15 lat. Sąd
orzekł konfiskatę majątku obojga
skazanych.

Francuscy robotnicy walczą o pokój Obrady Komitetu Krajowego CGT

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w dniu 13 kwietnia
rozpoczęły się obrady Krajowego Komitetu Powszechnej Konfede-
racji Pracy (CGT) w pierwszym dniu obrad obszerny referat wy-
głosił sekretarz generalny CGT — Le Leap.

Omawiając sytuację gospodar-
czą Francji w 1949 roku Le Leap
podkreślił, że cechowały ją na-
stępujące fakty:

1) spadek produkcji przemysłowej
przed wszystkim w przemyśle
przetwórczym i w przemyśle
artykułów powszechnego użytku
wskutek stałego zmniejszania się
zdolności nabywczej mas pracują-
cych, 2) dewaluacja franka prze-
prowadzona na rozkaz Waszyng-
tonu i tzw. „liberalizacja” handlu
zagranicznego również przeprowa-
dzona na rozkaz hasła finansowych
USA i rujnująca gospodarkę fran-
cuska, 3) znaczny wzrost wydat-

w wysokości trzech tys. franków
dla wszystkich kategorii pracow-
ników.

Następnie Le Leap omówił
sprawę walki o pokój i podkre-
ślił, że francuska klasa robotnicza
bierze w tej walce czynny udział,
przeciwstawiając się fabrykacji
broni i wyładowywaniu amerykań-
skiego sprzętu wojennego przysy-
lanego w ramach agresywnego
paktu atlantyckiego.

W zakończeniu Le Leap wez-
wał wszystkich robotników fran-
cuskich do czynnego udziału w
kampanii o zdobycie jak najwięk-
szej ilości podpisów pod apelem
Światowego Kongresu Obróńców
Pokoju w sprawie bezwzględnej
zakazu broni atomowej.

Odpowiedź Węgier na notę USA

BUDAPEST (PAP). Prasa wę-
gierska ogłosiła komunikat Wy-
działu Informacyjnego Minister-

PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk północniowy i Wybrzeże
do godz. 22 dn. 15 kwietnia 1950 r.

Chmurno z roz-
pogodzeniami i
przelotnymi de-
szciami. Widzial-
ność umiarkowa-
na. Temperatura
od + 4 st. do +
12 st. Wiatry
umiarkowane od
3 st. do 5 st. w
skali B. z kie-
runków zachod-
nych. Stan mo-
rza 3 - 4. Zato-
ki Gdańskiej 2-3.

SYTUACJA BA- ROMETRYCZNA

Niż nad Bałty-
kiem przesuw-
a się na półn. -
wschód. Niż nad
Islandią i Atlan-
tykiem półn. prze-
suwa się na półn.
- wschód. Wyz-
nad Azorami.

stwa Spraw Zagranicznych Re-
publiki Węgierskiej, zawierający
odpowiedź na notę amerykańską
w sprawie odszkodowania za zna-
cionalizowane na Węgrzech
przedsiębiorstwa, stanowiące da-
wniej własność obywateli USA.

Ministerstwo Spraw Zagranic-
nych Węgier stwierdza m. in.,
że „Węgierska Republika Ludo-
wa, jako suwerenne państwo, ma
niezwłocznie prawo sama decy-
dować o sprawie nacjonalizacji
i trybie odszkodowania za zna-
cionalizowane przedsiębiorstwa.
Twierdzenie rządu USA, jakoby
wspomniany dekret zawierał dy-
skryminujące postanowienia, nie
odpowiada rzeczywistości. Rząd
węgierski stanowczo odrzuca zu-
pełnie nie poparte faktami twier-
dzenia noty amerykańskiej, ja-
koby interesy obywateli ame-
rykańskich na Węgrzech nie były
chronione prawem”.

Podwyżka cen w Finlandii

HELSINKI (PAP). Jak donosi
prasa, rząd fiński powziął na
czwartkowym posiedzeniu uch-
wałę w sprawie podwyżki cen
niektórych artykułów spoży-
wczych i towarów przemysłowych.
Podwyżka cen obejmuje m. in.
żyto pszenicę, mleko, kawę, ty-
toń i benzyna.

Front pokoju i samoloty podżegaczy

Nie ma chyba bardziej podstawowego prawa międzynarodowego, jak zasada poszanowania nietykalności granic. Pogwałcenie jej zawsze i wszędzie traktowano jako brutalny akt, godzący w stosunki międzynarodowe, jako atak na suwerenność sąsiada. Tymczasem pewne kółka w Waszyngtonie uważają widocznie, że nawet najprymitywniejsze zasady przyzwoitości nie obowiązują USA. Rzeczywiście winna jednak rychło otrzeźwić autorów idei nowego Herrenvolku. Należałaby odprawa ze strony radzieckiego lotnictwa spotkała czteromotorowy amerykański samolot B 29, który „zapędził się” aż w okolice Libawy. Nota zaś rządu ZSRR do Waszyngtonu jasno przypominała o zobowiązaniach, istniejących w stosunkach międzynarodowych.

Żył, gdy postępowo opinia świata o burzeniu dowiaduje się o nowym wybruku awanturkizmu amerykańskich, waszyngtońskich kółek usiłując zagmatwać sprawę rzekomymi badaniami, które oczywiście niewiele nowego mogą przynieść. Usługa Wall Street prasa usiłuje wyłuskać się z sytuacji, wyrażając np. powątpiewanie, czy... terytorium Lotwy należy do ZSRR! Oczywiście trudno ponizść się do polemiki z tego rodzaju humorystycznymi argumentami. Należy raczej zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy.

Ci, którzy są odpowiedzialni za wypadek koło Libawy, zawiedli się w swoich nadziejach, że naruszenie granicy sowieckiej ujdzie im bezkarnie. Wykorzystali jednak okazję dla innego celu: mała Dania, równo w dziesięć lat po wylądowaniu hitlerowskich wojsk na lotnisku w Kastrup zmuszona była przyjąć nowych nieproszonych gości. Nie będzie tu żadnej przesady, gdy stwierdzimy, że półwysp Jutlandzki znowu jest pod okupacją — tym razem „przyjaciół” marshallowskich. Charakter tej amerykańskiej wizyty w Danii nie pozostawia nikomu żadnych wątpliwości. Nawet korespondent BBC pisze z Kopenhagi, że „lotnisko stolicy wygląda jak wielka amerykańska baza powietrzna”.

Znamienny jest przy tym fakt, że pomoc, ofiarowana przez Duńczyków w poszukiwaniu amerykańskiego samolotu została przez Amerykanów odrzucona.

Smutny los nie ominął też innego wasala marshallowskiego. Nad wojskowym rejonem Karlskrony w Szwecji, gdzie nawet samolotom szwedzkich linii lotniczych przelatować nie wolno, ukazały się amerykańskie maszyny. Protest przedstawiony z tego powodu ambasadorowi USA w Sztokholmie wymownie świadczy, że społeczeństwo szwedzkie raz jeszcze odczuło, iż Amerykanie zbyt łatwo szacunk dała niepodległości swych wiernych sojuszników nie żywią. I rząd szwedzki musi się z tymi nastojami liczyć. Warto przypomnieć, że niedawno w Szwecji odbyła się III Sesja Kongresu Obronców Pokoju. I to właśnie zestawienie faktów musi uderzyć każdego obserwatora.

Ze Sztokholmu rozszły się słowa apelu do ludów świata — apelu, wzywającego do walki o pokój. Okazuje się, że ze Sztokholmu usiłują także startować (z opłakanym skutkiem) samoloty podżegaczy wojennych. Nie wierzymy w powodzenie ich brudnej roboty. Wierzymy natomiast w siłę frontu pokoju. EFBE

Odra — rzeką pokoju

W nocy z 15 na 16 kwietnia 1945 r. sztaby zakończyły operację przygotowawczą. Podciągnięcie na stanowiska wyjściowe jednostki wojska polskiego i armii radzieckiej stanęły nad przeprawą. Przed nimi była Odra — granica działań bojowych, rzeka oddzielająca dwie fazy walki.

TU, NAD TĄ RZEKĄ GRANICZNA, KONCZYŁ SIĘ BÓJ O WYZWOLENIE POLSKI I ZACZYNAŁ SIĘ OSTATNI ETAP WYZWOLENIA POLSKI W A L K. ROZPOCZĘTYCH POD STALIN GRADEM: BÓJ NIOSĄCY ZAGŁADĘ FASZYZMOWI.

Ostatni akt dramatu

O godzinie 5,45 salwa „Katusz” i otwarty bezpośrednio po niej huraganowy ogień artylerii zapoczątkowały walkę. Nad faszystowskimi umocnieniami na lewym brzegu Odry zawisły eskadry szturmowe i myśliwcy. Rozpoczęło się bombardowanie, osłaniające przeprawę.

Na rzece spłynęły pierwsze łodzie i pontony. Z warkotem motorów zanurzył się w fale oddział radzieckich amfibii, przeprowadzających żołnierzy i dywizji piechoty. Mimo zaciekłego oporu przeciwnika, wkrótce zdobyto uchwycić przyczółki na lewym brzegu. Natarcie rozwinęło się. Odra została sforsowana.

Za Odrą otwierał się ostatni odcinek bojowego szlaku wyzwolenia armii radzieckich i wojska polskiego. Droga wiodła do ostatniego gniazda oporu hitlerowskich wojsk. Drogowskazy, przybijane naprzód przez posuwające się naprzód oddziały, wskazywały: na Berlin.

Krwawy dramat, rozpoczęty przez niemiecki imperializm po-

zarem Reichstagu, dobiegał końca. Ostatni akt tego dramatu, rozpoczęty forsowaniem Odry, mógł mieć tylko jedno zakończenie: klęskę faszystów. Na to czekała cała pragnąca pokoju ludność.

Idea walki

Przebieg bojów nad Odrą zaczęła się — być może — w naszej pamięci. Żywa pozostała jednak idea toczonych wówczas walk. Dla historii ważny jest sens, społeczny sens działań ludzkich. Dla tego właśnie, gdy wspominamy dziś fragment historii ostatniej wojny — forsowanie Odry, nie możemy się ograniczyć do samego wspomnienia bojów, musimy omówić ich idee.

Trzeba tu przypomnieć słowa generałissimusa Stalina, wypowiedziane w chwili, gdy faszystowskie armie Hitlera nacierały na Moskwę. Sytuacja była niesłychanie ciężka. Stalin mówił spokojnie: „NASZA SPRAWA JEST SŁUSZNA, MY ZWYCIĘŻYMY”.

Te słowa realizowały się na całym szlaku bojów od Stalingradu do Berlina. Te słowa realizowały się również nad Odrą. Żołnierze radzieccy i polscy powtarzali je często. Z tą różnicą, że nad Odrą mówili je: „MY ZWYCIĘŻYMY”. Później w Berlinie utworzona została jeszcze jedna wersja tego zdania: „MY ZWYCIĘŻYLIŚMY”.

O jakie zwycięstwo chodziło wówczas? Czy o zwycięstwo nad niemieckim imperializmem? Nie, szło o zwycięstwo nad niemieckim faszystem. Wspominając boje nad Odrą o tym należy pamiętać.

Granica pokoju

W kwietniu 1945 r. Odra była rzeką, oddzielającą dwa etapy

bojów, była pojęciem strategicznym. W tymże roku jeszcze rzeka ta stała się granicą państwa polskiego. Za nią była wschodnia strefa okupacyjna Niemiec.

W latach 1945—1949 w Polsce budowano podstawy pokojowego życia, podnoszono z gruzów fabryki i domy, realizowano plan 3-letni. Za Odrą budowano zwały Demokratycznej Republiki Niemieckiej. My budowaliśmy, podnosząc kraj z gruzów, pozostawionych przez faszystów, demokraci niemieccy budowali na gruzach faszystów.

W ten sposób wcielała się w życie idea nadodrzańskich bojów, w ten sposób ujawniał się społeczny sens bojów, toczonych przez żołnierzy polskich i radzieckich, na wszystkich frontach i w każdej wojnie. Wyrażało go powstanie nowych Niemiec. Granica zachodnia stała się granicą pokoju, OKAZAŁO SIĘ, ŻE DWA NARODY, W KTORECH PRZEZ WIEKI HODOWANO SZOWINIŚCZYNĄ NIEWIAŚCĄ, MOGĄ — ZJEDNOCZONE WSPÓLNĄ IDEĄ — STANĄC PO JEDNEJ STRONIE BARYKADY.

Granica, dzieląca wrogów, przetrwała się dalej, na zachód, przecięła w poprzek ziemię niemiecką. Teraz wiemy już jednak dobrze, jakie elementy dzieł tej drugiej granicy. Jest to element wojny i element pokoju, element ginącego imperializmu i wecielnego w życie socjalizmu.

W tym nowym układzie sił nazwa, nadana naszej granicy zachodniej, znalazła pełne usprawiedliwienie. DZIŚ ODRĄ JEST GRANICĄ POKOJU.

O pokój jednakże trzeba walczyć i o pokój się walczy. Dlatego też dziś właśnie za granicą pokoju, po jej niemieckiej stronie, toczy się walka. Sprawdzianem postępowych sił, biorących udział w tej walce, stał się właśnie stosunek do łutli Odry i Nysy.

Walka za granicą pokoju

Jest oczywiście, że w walce tej przoduje klasa, której historycznym zadaniem jest budowa podstaw nowego ustroju społecznego, klasa robotnicza. Jest też wielką jej własność zasługą. Że idea, głoszone i wcielane w życie przez partię proletariatu, znajduje, że zwolenników w innych ugrupowaniach politycznych. To, że niemieckie partie niemieckie CDU i SPD otworzyły popęły rewizjonistyczne dążenia niemieckich neofaszystów, świadczy wyraźnie o tym, że proces przemiany ideowej mas ludowych w Niemczech postąpił już daleko naprzód. Sztandarowymi hasłami postępowych kół społeczeństwa niemieckiego stały się po 5 latach hasła demokracji, hasła przyjaznego współżycia z Polską.

Pod takim sztandarem, którego chorągwią jest niemiecka klasa robotnicza i jej partia, toczy się walka z burżuazyjnymi imperialistami, walka o siłę Niemiec, walka o siłę Niemiec, walka o pokój na polsko - niemieckiej granicy.

Historia uczy patrzeć

Mówiąc o przyjaźni dwóch na-

rodów, zwykliśmy sięgać do tradycji historycznych. Nie znajdziemy przyjaźni polsko - niemieckiej w przedwrześniowych wizytach Goeringa w Polsce, ale możemy ją znaleźć, sięgając głębiej w historię. Tradycję tę tworzy, ba wydobycie spod nawarstwień lat imperializmu niemieckiego.

W artykule, poświęconym zagadnieniom pokoju, w miesięczniku „Einheit”, wydawanym przez SED, Paul Wendt przytacza słowa Karola Marksa z 1848 r.: „Powstanie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem powstania demokratycznych Niemiec. Jest samo przez się zrozumiałe, że nie chodzi o stworzenie pozornej Polski, lecz o stworzenie państwa, zdolnego do życia”.

Możemy przypomnieć jeszcze Karola Liebknechta, Różę Luxemburg i Juliana Marchlewskiego, którzy walczyli o idee Marksa w Polsce i w Niemczech.

Historia uczy patrzeć w przyszłość. I dlatego też rewizjonizm i neofaszystom niemieckim oraz ich dolarowym mocodawcom możemy dziś, wspomniawszy walkę nad Odrą, powtórzyć historyczne słowa Stalina: „NASZA SPRAWA JEST SŁUSZNA, MY ZWYCIĘŻYMY”.

Zygmunt Koczorowski

Znaczek 5 złotych na odbudowę Warszawy

Od dnia dzisiejszego (13 bm) obowiązuje dodatkowa opłata w wysokości 5 zł za zamieszczenie listy i karty pocztowej w obrotie królowym.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów wpływy z dodatkowej opłaty przeznacza się na odbudowę Warszawy.

W związku z tym wydano specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł z napisem: „Odbudowa Warszawy”. Znaczek ten należy naklejać dodatkowo na listach i kartach pocztowych zwykłych i poleconych.

Opłacie dodatkowej nie podlegają listy i karty miejscowe oraz zagraniczne.

KOMISJA amerykańskiej Izby Reprezentantów przyznała 20 milionów funtów szterlingów dla osterlonego Federalnego Biura Śledczego (FBI) nazywanego powszechnie „gęstą” Ameryki”.

Jednocześnie komisja postanowiła podwyższyć pensje oberżandarmerii Stanów Zjednoczonych Edgarowi J. Hooverowi z 1500 funtów na 4250 funtów rocznie.

Jak donosi „Daily Worker” poważna część nowego budżetu FBI przeznaczona jest na utrzymywanie 325 specjalnych agentów, których zadaniem jest śpiegowanie amerykańskich komunistów i działaczy postępowych.

JóMo.

KROK NAPRZÓD

Święta wielkanocne przyniosły nam w tym roku miłą niespodziankę: zniesiono wszelkie ograniczenia w zakresie handlu, w praktyce można już było od dawna nabywać prawie wszystkie towary (zwłaszcza spożywcze) bez ograniczeń. Przedświąteczne zarządzenie ostatecznie usankcjonowało stan faktyczny.

Należy zastanowić się, co spowodowało likwidację ograniczeń, które stanowiły dotąd barierę, utrudniającą działanie najbardziej zachłannym elementom kapitalistycznym, tzn. spekulantom?

Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego mówi jasno: Zniesienie ograniczeń stało się możliwe dzięki wybitnej poprawie zaopatrzenia, dzięki wzrostowi dostaw produktów przemysłowych i produktów rolnych, pokrywających całkowicie potrzeby konsumpcyjne kraju.

Niejednego z czytelników zastanowił fakt, że jeszcze parę tygodni temu przed sklepami i wewnątrz domów towarowych Warszawy, Łodzi i większości miast innych gromadziły się długie kolejki, które dziś poważnie skrótnęły (aczkolwiek jeszcze nie zniknęły).

Czyżby więc ostatnie tygodnie przyniosły nagły skok w naszej produkcji tekstyliów, nagły przełom w dostawach, płynących ze wsi?

Przełom nastąpił niewątpliwie, lecz nie w naszej produkcji, która rozwija się stopniowo i harmo-

Trudności aprowizacyjne okre-

su zimowego mamy więc poza sobą. A jak się mają sprawy z „odwiecznymi” kłopotami przedświątecznymi — zaopatrzeniem w makę i przetwory zbożowe?

I na tym polu jesteśmy zabezpieczeni, gdyż nowy system skupu zboża, oparty na szczegółowych planach gromadzkich i aktywnym udziale samych chłopów, wybijających „trójki gromadzkie”, pozwala zaspokoić w pełni zapotrzebowanie miast, ujawniając równocześnie rezerwy, ukryte przez lichwiarzy wiejskich na niedoszłą spekulację. Dodajmy też, że nasze krajowe dostawy uzupełnił import ze Związku Radzieckiego.

Poprawa i stabilizacja na rynku spożywczym idzie w parze z ogólną rozbudową i reorganizacją aparatu handlowego, różnych branż handlowych, a przede wszystkim — ze stworzeniem sieci sklepów MHD. Ten właśnie dogodny moment stabilizacji i rozbudowy wybrały nasze władze gospodarcze, by przystąpić do ofensywy przeciw spekulantom, którzy — wygnani z rynku spożywczego i handlu walutą, tym zaciekli uchwylić się spekulacji artykułami odciecznymi.

Ostry, skoncentrowany atak na „mielny” spekulancie „skroci” gwałtownie ogonki przed

sklepami na terenie całego kraju.

Walka z pokątnym handlem nie jest jeszcze wygrana, ani spekulacja — zlikwidowana. Funkcjonariusze komisji specjalnej ciągle jeszcze zatrzymują amatorów nieuczciwego zarobku przewijających się przed ludami sklepów i w sklepach. Spekulanci działają nadal, aczkolwiek mniej i ostrożniej. Przechwytyują ciągle jeszcze część towarów, utrudniając ludności zakupy.

Walka z handlem fałszywkowym trwa i przybiera na sile. Jej skuteczny przebieg, osłabianie z dnia na dzień zapędów spekulacji, pozwolił na zniesienie ograniczeń w handlu. Nad jego sprawnym działaniem czuwać będzie czynnik społeczny, aparat handlowy, komisja specjalna i organy kontroli administracyjnej.

Rzecz prosta, iż u podstaw poprawy zaopatrzenia leży wzrost produkcji oraz siły nabywczej ludności — owoce masowego rozwoju współzawodnictwa.

Zniesienie ograniczeń w handlu jest wyrazem stabilizacji na rynku. Spokój, jaki daje świadomość, że wszystko można nabyć bez ograniczeń, to jeszcze jeden cios jaki władze naszego handlu zadają spekulacji i dywersji gospodarczej.

W. K.

Międzynarodowa solidarność więźniów Oświęcimia

W niedzielę 16 bm. kończył się Międzynarodowy Tydzień Solidarności Więźniów o Wolności, Pokój i Demokrację, który rozpoczął się w dniu 11 kwietnia. W związku z tym drukujemy artykuł pisma więźniów Oświęcimia (Nr 221).

Organizując obozy koncentracyjne jako miejsca biologicznego wyniszczenia aktywność narodów podbitych posiadała hitlerowski faszystowski opracowanie naukowe i organizacyjną w najdrobniejszych szczegółach programy „wychowawcze” i metody działania dla „miejsc odosobnienia”, jak chętnie te obozy urzędowo nazywano.

Jedną z metod wychowawczych najbardziej perfidnych, chociaż atarych i dobrze znanych była metoda podziału społeczeństwa obozowego na kategorie i grupy więźniów, któreby zwalczając się nawzajem ułatwiali założenie wykonania zadania wyniszczenia masowego więźniów w większym stopniu i w szybszym tempie, aniżeli w to zezwalała szczupłość załogi i rozporządzalne środki techniczne, nawet najnowocześniejsze i najpotworniejsze.

Skutki zastosowania tej metody miały być zdaniem „góry hitlerowskiej” nadzwyczajne, oczy-

wiście pod warunkiem, że zastrzyk nienawiści będzie wśród więźniów należycie zaszczepiony. Taka metoda miała być nie tylko szybka, lecz i „bardziej humanitarna”. SS mogło wyjść z tej „roboty”, z czystymi rekami.

„Spójrzcie, więźniowie sami się mordują” — można było odpowiedzieć światu na wszelkie zarzuty w sprawie śmiertelności w obozach koncentracyjnych.

Dруга korzyść i to bardziej bezpośrednia była natychmiastowa. Przez niedopuszczenie do międzynarodowej solidarności więźniów obozy koncentracyjne mogły w ogóle istnieć. Chodziło tu przede wszystkim o obozy, znajdujące się w pasach przyfrontowych i w okresie, gdy „Grossdeutschland” zaczął się gwałtownie kurczyć.

Zniszczenie wszelkich możliwych narodowości w jednym obozie, podsyćcie nienawiści narodowych, klasowych, religijnych, podział więźniów na poszczególne kategorie, oddanie wewnętrznej władzy obozowej w ręce więźniów zdegenerowanych, sadystów i zbrodniarzy miało niezawodnie ugruntuować władzę „rasypanów” również wewnątrz obozu oświęcimskiego.

Lata od 1940 do 1942 w Oświęcimiu to okres czysto polski z niewielką domieszką niemiecką. Więźniowie żyli i bronili się indywidualnie, wydawało się powszechnie każdemu więźniowi, że ochrona jego życia jest najważniejszym zadaniem.

Współdziałania więźniów nawet między Polakami w stosunku do oprawców nie było. Jeżeli w tym okresie metody hitlerowskie zaszczepiania nienawiści nie wydały większych owoców, jest to zasługa wybitnie u społecznych jednostek, których działalność osłabiała społeczność obozową o niebezpieczeństwo samowyzwalania się.

Indywidualna izolacja w każdym razie na dobre w tym okresie nie wyszła.

Napływ od wiosny 1942 roku obywateli polskiej i niemieckiej, Polaków, Niemców, jeńców i obywateli radzieckich, masowe palenie, gazowanie, selekcje i egzekucje więźniów zaczęły upowszechniać mniemanie o konieczności porozumienia wszystkich więźniów między sobą przeciwko faszystom bez względu na różnice dzielące poszczególne grupy.

W budzeniu i upowszechnianiu tej świadomości największą rolę odegrał jeńcy i obywatele Związku Radzieckiego, umieszczeni w obozach koncentracyjnych oraz komunistów polscy i niemieccy. Konieczność wspólnej walki stała się powszechnym nakazem w roku 1943. Międzynarodowa soli-

darność została zrozumiana w Oświęcimiu w r. 1943. Sementowana krew i potem milionów umarłych i żyjących wydała wspomnienie owoce w roku 1944 i 1945.

W tym czasie życie w Oświęcimiu stało się znacznie łatwiejsze. Los więźniów wybitnie poprawił się. Nieorientujący się więźniowie przypuszczali, że złagodne nie kursu zawiązywała tylko niepowodzeniem militarnym Hitlera, nie zdając sobie sprawy, że jest ono w głównej mierze sprawą wystąpienia na czoło życia obozowego, solidarności między narodowej między więźniami.

Trudniej było „lokatom” obozowym z zalogi SS przeprowadzać selekcje do komór gazowych. Chorzy byli starannie ukrywani. Polpszyło się wyżywienie. Produkty zamiast na front, trafiały często do kuchni obozowej lub do rąk więźniów bezpośrednio. Mieszane uczucie więźniów różnych narodowości stawało się nagminne. Hasło sabotażu i jak najpowszechniejsze pracy znalazło natychmiastowe zastosowanie.

Eliminowanie z wewnętrznych władz obozowych więźniów, którzy nie się przysłużyli ogólnej sprawie odbywało się bardzo gładko.

Możnaby w setki przytaczać przykłady dobrodziejstw między narodowej solidarności. Ludzie wszystkich zakątków Europy, a nawet świata, różnych wyznań, narodowości, ras, wiarę i De-

glądów społecznych znaleźli wspólny język w walce z faszystem.

A cóż na to hitlerowcy? Czyż nie dostrzegali tej zmiany? Nie można było ukryć. Była ona dostrzegana dla ludzi nawet mało wyrobionych. Tym bardziej wi działeli ją „specjaliści” od spraw obozów koncentracyjnych z „oberktem” Himmlerem na czele. Ich przeciwdziałanie było tylko takim — jakim być mogło. Przetrzymywali więźniów z obozu do obozu zresztą bezcelowo, bo i w każdym innym obozie pod koniec wojny solidarność ta była podobna i spędzala tak samo sen z oczu załogom SS.

Zalogi te trzeba było stale wzmacniać, nie mając nigdy pewności, czy są one kiedykolwiek, wystarczające.

Metody prowokacji wewnątrz obozów i posługiwania się szpiekami również zawiodły.

Wspólnota więźniów politycznych we wszystkich obozach koncentracyjnych była już nie do rozbicia.

Byłoby krzywdzące, jeśli chodzi o Oświęcim, nie wspomnieć chociaż jednym zdaniem o solidarności mieszkańców miasta i okolicy Oświęcimia w walce z hitlerizmem. Ich ofiarność, pomoc i współczucie pomagały nam w ciężkiej doli. Zachowaliśmy to my, byli więźniowie we wdzięcznej pamięci do końca życia, tym bardziej, że wielu z tych ludzi przyplacło to solidarność również ży-

Prochy Oświęcimia i krew bohaterów głęboko tkwią w ziemi polskiej. Oddając hołd czterem milionom ofiar największego obozu zniszczenia na świecie, byłoby wrobie aich niewdzięczni, gdybyśmy zapomnieli, o co toczyła się walka i dzięki czemu zwyciężyliśmy.

Walczyliśmy i wierzyliśmy, że przyszyły świat będzie lepszy od tego, który nas zapędził między druty kolczaste, spowodował gośność człowieka i chciał nam odebrać wiarę.

Wrogiem naszym był faszysta. Walka z nim nie skończyła się w momencie zakończenia wojny z hitlerizmem.

Dzisiaj gdy Polska Ludowa i bratnie kraje demokracji ludowej budują socjalizm na wzór i przy wybitnej pomocy Związku Radzieckiego, podżegacze wojen nie starają się nam przeszkodzić w tej pracy, szereg hasła wojen nie i niepokój.

Na apel podżegaczy wojennych odpowiemy solidarnością między narodową jak przed kilkoma zaledwie laty, kiedy prowadził nas ona do zwycięstwa.

Pracą wzmożoną i czujnością wśród swego otoczenia odeprzemy ich zakusy na pokój.

Czas pracuje na korzyść słusznej sprawy, na korzyść socjalizmu. Wobec międzynarodowej solidarności ludzi postępu — kapitalizmu, ponownie całkowicie klęskę tak jak poniósł ją jego herold — faszysta hitlerowski.

ANTONI SICINSKI

K. A. MĘCLEWSKI

TRZEBA UNOWOCZEŚNIĆ METODY PRACY w gdynskim porcie rybackim

W naszym zespole portowym na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy obserwujemy wyraźny, stały wzrost szybkości przeładunku towarów i poziomu organizacji całości prac, wchodzących w zakres obsługi statków. Przejście wszystkich usług portowych przez państwo i skupienie administracji portowej w ręku Zarządu Portu pozwoliło na stosowanie t. zw. szybkościowego wyładunku i załadunku statków, co świadczy o wysokim stylu pracy naszych portów. Do tych niewątpliwych osiągnięć dodać musimy zwiększającą się opiekę socjalną nad robotnikami portowymi, zapobieganie go w odzież ochronną oraz wzrastającą mechanizację przeładunku.

Z tymi jasnymi, pozytywnymi momentami przeładunku drobnicy i masówki w naszych portach, kontrastują niedociągnięcia i opóźnienia rozwojowe, widoczne do dzisiaj w zespole portowym GD, mianowicie w części rybackiej tego zespołu w Gdyni. Organizacyjnie sprawa przeładunku jest tu dość skomplikowana, bo gdy towar dostarcza rybak, a portem administruje Zarząd Portu, to przeładunkiem trudni się od wielu lat rybne przedsiębiorstwo handlowe (Centrala Rybna), które przeładunkiem ryby traktuje jako funkcję organizacyjną poboczne, ale mimo to dla całości przedsiębiorstwa istotne.

Wieczór. Godzina 21.30. W porcie rybackim słychać wielokrotne pykanie kutrów, które przed chwilą weszły do basenu. Wyładunek odbywa się na trzech pomostach, z których dwa toną w kompletnej ciemności. Tylko na jednym pomoście zdołano w ciągu ostatnich lat zainstalować prowizoryczne światło. Rozbicie spraw portu rybackiego między kilka instytucji stanowi widok zasadniczą przeszkodę dla ustalenia dalszych prowizorycznych światła, które pozwoliłyby na dokonywanie przeładunku w warunkach podstawowych zasad higieny i bezpieczeństwa pracy. Pytanie na uboczu: gdzie jest w porcie Inspektor Pracy i referent B i HP?

Kilka konkretnych przykładów

Przy pomoście stoi sześć kutrów. Podchodzimy do pierwszego z brzegu. To kuter „Jas 54”. Rybacy przybyli do portu o 18.30, mając na pokładzie ok. 130 skrzyni z rybą. Mimo, iż już po 21 wyładunek ryby jeszcze trwa. Za kilka minut rybacy mogliby odpłynąć na Hel, ale nie pozwalają na to brak nowych skrzyni, które rybaków dowożą do kutra jest niedostateczny, nie ma go właściwie wcale. Rybacy sami idą na plac, układają skrzynki jedna na drugiej i przewijają sznurkami, ciągnąc spoceni najpierw po betonie, potem po pomoście i sami załadują je na kuter.

„Nie chcemy czekać do rana” — mówią.

Kuter następny, to „Gdy 73”. Przybył do pomostu o 19.30. O

godzinie 21.30 miał jeszcze w ładowniach sporo ryb, zaś ani jednej nowej skrzynki na pokładzie. Idziemy do następnego kutra. To „Gdy 72”, który wszedł do portu o 20, przywożąc spory ładunek. O godzinie 21.30 ma jeszcze w ładowni ok. 1.300 kg ryby.

„Kiedy my skończymy, panie?” — pyta nas rybak, który stoi przy pomocy. Na końcu pomostu stoi „Gdy 41”. To jeden z pierwszych kutrów, które weszły do portu. U pomostu stanął o godz. 19, mając około 2,5 t ryby. Wyładunek dobiega końca. Oglądamy ostatnie manipulacje: rybacy skrzynkę z kutra podają na pomost, tam odbierają ją robotnicy, stawiają na wagę, wyrównują zawartość i odstawiają na bok. Rybacy podają następną skrzynkę.

Weźmy do ręki zegarek, a znajdziemy normy, stosowane codziennie w gdynskim porcie rybackim: zważenie jednej skrzynki z rybą trwa przeciętnie 40 sekund, przy czym w jednej skrzynce jest 40 kilogramów ryby. Ta jedyna w swoim rodzaju norma przeładunkowa tłumaczy nam wszystko: długi postój kutrów przy pomostach, przeciąganie się przeładunku poza północ, niezadowolone rybaki i wiele, wiele innych rzeczy.

Pomost zakorkowany

Jak odbywa się dowóz pustych skrzyni? Niewiele lepiej. W dniu, kiedy sprawę badaliśmy, przywiezienie jednego wózka pustych skrzyni na pomost następowało dokładnie co 9 minut, przy czym każdorazowo przybywało 40 skrzyni. W tej sytuacji docieranie skrzyni do kutra przez samych rybaków jest rzeczą, niestety, normalną i konieczną, gdyż stanowi jedyny środek, który uchroni może kuter od długiego przestoju. Podobnie wygląda sprawa z odwozami ryb z pomostów: po wyładunku kilku kutrów są one dosłownie zawałone skrzynkami z rybą, która zamyka systematycznie, odpływając na nabrzeże, tkwi na pomoście, tarasując go całkowicie. Nie może być inaczej, skoro przy wyładunku zatrudnia się załadowcę po dwa wózki dla dostawy skrzyni i odbioru ryby.

Podany tu czas wyładunku jednej skrzynki z rybą, dowóz pustych skrzyni i odwozów skrzyni z ładunkiem stoi w jaskrawej sprzeczności z normami przyjętymi w naszych portach i jest faktem, nad którym nie można przejść do porządku. Jest faktem tym bardziej nienormalnym, że w tym samym okresie czasu, po drugiej stronie mola wyładunek trawlerów przybyłych z połowów doradza przeprowadzany jest sprawnie, jest zmechanizowany i szybki, bo oparty jest na masowym ważeniu ryby, nie zaś na aptekarskiej, żółwiej zasadzie ważenia każdej skrzynki z osobna.

Ala przeładunek to nie jedyny dysonans gdynskiego portu rybackiego. Tak, jak metody przeładunku ryby kontrastują silnie z

bardzo sprawnym przeładunkiem drobnicy w porcie gdynskim, tak samo istnieją rozbieżności w warunkach higieny i bezpieczeństwa pracy. Port drobnicowy jest oświetlony, wyładunek zmechanizowany, robotnik zaopatrzony w ubrania ochronne, w razie potrzeby w rękawice i płaszcz nieprzemakalne. W porcie rybackim wyładunek odbywa się w ciemności, a mimo, iż skrzynki są szorstkie i mokre, robotnicy nie mają rękawic ochronnych, nie mają ochronnych płaszczy, czy ochronnych butów.

Metody sprzed wieku

Gdzie tkwią przyczyny tego stanu rzeczy, tego zacofania części rybackiej naszego portu w stosunku do portu drobnicowego? Krótko omówimy poszczególne etapy pracy przeładunkowej, podając źródło nienależytego jej przebiegu, przy czym zdejmy o niej sprawę, że wyrażane tu opinie są od dawna znane i uznane zarówno przez rybaków, jak i

przez osoby zainteresowane rybołówstwem.

Powalność wyładunku tkwi w złym systemie pracy, przyjętym przez Centralę Rybną. Nie chodzi tu o żadną mechanizację wyładunku, bo przy zmianie systemu ważenia i przebiegu na ważenie kilku skrzyni równocześnie nastąpi natychmiastowa, radykalna poprawa szybkości przeładunku. Podawane przez Centralę przyczyny kurczowego trzymania się tego systemu nie wytrzymują krytyki, uwzględniają bowiem jednostronny interes przedsiębiorstwa, interes wątpliwej zresztą natury. Wyładunek mechaniczny kosztami na nabrzeżu Dalmuza nie wywołuje jakoś zastrzeżeń odbiorcy.

Zasadnicze braki w realizacji postulatów B i HP mają dwójaką przyczynę: brak należytego zainteresowania dawnego GUM-u a obecnego Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia potrzebami portu rybackiego, z drugiej strony brak odpowiednich przepisów w

umowie zbiorowej dla pracowników zatrudnionych przy przeładunku ryby i niewłaściwe stawianie sprawy przez dyrekcję przedsiębiorstwa rybnego. Tym niemniej wszystkie wady występujące w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy na terenie portu rybackiego przy odpowiednim wysiłku zainteresowanych mogą zniknąć w stosunkowo nie długim czasie.

Jednolita dyspozycja

Braki gdynskiego portu rybackiego sprawiają, iż jest on swego rodzaju „przedmieściem” portu gdynskiego. Braki te wpływają hamując na przebieg sezonu dorobowego. Z tego względu było by rzeczą celową, by niezależnie od konieczności szybkiego usunięcia braków i błędów, wprowadzić również na obszarze portu rybackiego jednolite dyspozycje przez skupienie nie tylko połowu, ale przeładunku i odbioru ryby w jednym reku.

Imponujący udział ZSRR w XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich 140 wagonów eksponatów radzieckich nadeszło do Poznania

Wszelchwiązkowa Izba Handlowa w Moskwie organizuje oficjalny udział Związku Radzieckiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 14 maja br. Udział ZSRR wypadnie niezwykle imponujący. Eksponaty radzieckie zajmują na Targach w Poznaniu powierzchnię prawie 8.000 m. kw.

Do Poznania nadeszło już 140 wagonów eksponatów radzieckich; niektóre z nich ważą ponad 20 ton.

W czasie Targów liczne eksponaty demonstrowane będą w ruchu, a technicy i inżynierowie radzieccy udzielają będą zainteresowanym wyjaśnień jak należy obsługiwać te najbardziej nowoczesne, seryjnie produkowane maszyny.

Na MTP Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „TECHNOEXPORT” Moskwa, wystawi: samochody i traktory, maszyny rolnicze, maszyny drogowe - budowlane, urządzenia przeciwpożarowe, aparaty do kinowej i fotograficznej, przyrządy optyczne, maszyny do pisania i leczenia.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „MASZYNOIMPORT” wystawi: urządzenia pomp i kompresorów, urządzenia górnicze - koparki, ekskawatory, urządzenia energetyczne na światło i siłę.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „STANKOIMPORT” zademonstruje: obrabiarki najróżniejszych typów, przyrządy laboratoryjne, maszyny do badania metali, łożyska kulkowe i rolkowe, elektryczne narzędzia ręczne.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „TECHNOPROMIMPORT” pokazuje: maszyny tekstylne i obuwnicze, urządzenia poligraficzne, maszyny do obróbki drzewa, urządzenia i przyrządy dla przemysłu spożywczego, aparaturę radiową, telefoniczną i telegraficzną, przyrządy elektromiograficzne, przyrządy hydrometeorologiczne, kompresory - chłodnicze, aparaty Rentgena.

W Wszelchwiązkowym Zjednoczeniu „PROMSYRIOIMPORT” zobaczymy: metale czarne i kolorowe oraz wyroby z nich.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „SOJUZPROMEXPORT” zapre-

zentuje: rudy górnicze i nawozy sztuczne, artykuły chemiczne, wyroby z azbestu, paliwo.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „RAZNOIMPORT” gumowe wyroby techniczne, kolorowe metale, elektrody, artykuły chemiczne.

Wszelchwiązkowe Zjednoczenie „SOJUZNEFTIEKSPORT” wystawia produkty naftowe.

W stoisku Wszelchwiązkowego Zjednoczenia „ROZNOEKSPORT”

Wyrwy coraz głębsze

Ciernisty problem „frontu” bardziej nadmorskiego miasta Polski, został częściowo rozwiązany. Naprawiono mianowicie fragment pięknego deptaka, zwanego Bulwarem Szwedzkim. Jest on używany spacerowiczom, którzy w pogodny dzień chętnie z niego korzystają.

Niestety, tylko nieznaczna część Bulwaru udało się dotąd naprawić po zniszczeniach, dokonanych przez wielkie sztormy zimy 1949-50 r. Jego większość dalej leży w gruzach; trudno się z nimi uporać ze względu na rozmiar szkód i pilność prowadzenia innych, daleko ważniejszych prac.

Na jedną rzecz wszelako należy koniecznie zwrócić uwagę. Otóż ostry spadek Kamiennej Góry od strony morza poważnie jest zagrożony przez silne deszcze, które stale złośliwie w nim dalsze leje i systematycznie obrywają ziemię. Wystarczy przejść się wzdłuż Bulwaru (co zresztą wymaga dosyć dużej sprawności fizycznej), ażeby przekonać się, że postępująca erozja Kamiennej Góry coraz bardziej zagraża drzewom, znajdującym się na jej zboczu i szczycie. Już dziś wiele drzew leży powalonych, lub mocno pochylonych. Wyrwy niedługo zaczęły podchodzić pod budynki.

O ile naprawa samego Bulwaru Szwedzkiego jest w dużej mierze kwestią „kosmetyczną” miasta, o tyle zabezpieczenie zagrożonego zbocza Kamiennej Góry posiada większe znaczenie. Płaszczysta góra, jakby na ironię zwana „kamienną”, rok rocznie oddaje morzu całe tony piasku. Przy każdym gwałtowniejszym deszczu można niemal naocznie obserwować jej „topnienie”.

Wydaje się, że do tej pory nie zrobiono nic, ażeby proces ten zatrzymać. Nie jest to przedsięwzięciem łatwym, ani tanim, trzeba jednak na coś się zdecydować, jeżeli morze i deszcz z najpiękniejszego fragmentu Gdyni nie mają zrobić smutnej, opuszczonej ruiny.

bil.

Wydaje się, że do tej pory nie zrobiono nic, ażeby proces ten zatrzymać. Nie jest to przedsięwzięciem łatwym, ani tanim, trzeba jednak na coś się zdecydować, jeżeli morze i deszcz z najpiękniejszego fragmentu Gdyni nie mają zrobić smutnej, opuszczonej ruiny.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

bil.

„Soldek” — pierwszy polskim szybkościowcem portu szczecińskiego

Robotnicy portu szczecińskiego załadowali już kilka statków systemem szybkościowym, jednakże żaden z nich nie był jednostką polską.

Pierwszym szybkościowym statkiem pod naszą banderą jest polski rudowłowiec „Soldek”, który wszedł do Szczecina w czwartek 13 bm. Przywiózł on ładunek z Cherbourg w z Antwerp, a zabierze śląski węgiel do portów belgijskich.

(cp)

Młodzi zetempowcy podnoszą poziom swej pracy

Z życia PSM w Szczecinie

Nawigacyjna Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie powstała po podzieleniu poprzedniej Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na dwie samodzielne uczelnie. Państw. Szkoła Morska w Gdyni została przystosowana do kształcenia oficerów mechaników, a dotychczasowy jej wydział nawigacyjny przeniesiono do Szczecina.

Pracę pedagogiczną szkoła szczecińska rozpoczęła w listopadzie 1947 roku. Do tej pory wypuściła ona już trzy turnusy, w tym dwa turnusy starszego typu i jeden turnus „pośredni”. Nauka na tym ostatnim trwa dwa i pół roku. Wkrótce opuści mury szkolne pierwszy turnus szkoły nowego typu. Dyrektorem Szkoły Morskiej w Szczecinie jest znany kpt. ż. w. Konstanty Maciejewicz, który był dowódcą „Dar Pomorza” w czasie podróży naokoło świata. Wicedyrektorem Państw. Szkoły Morskiej jest kpt. ż. w. Zbigniew Bąbceżyński.

Praca społeczna marynarskiej młodzieży

Duże znaczenie społeczne w Państw. Szkole Morskiej w Szczecinie ma lokalna organizacja ZMP, która cieszy się na tym terenie znaczącym autorytetem. ZMP w Szkole Morskiej w Szczecinie ma dwa kółka.

Z obu tych kół są wydzielone sekcje. Praca sekcji instruktorów polega na opiekowaniu się bratnimi kółkami ZMP na terenie Szczecina. Jest to bodajże najważniejsza sekcja w pracy społecznej. Sekcja dziennikarska ma za zadanie opracowywanie gazetki ściennej i dostarczanie na czas potrzebny do niej materiału. Gazetka nosi tytuł „Na widnokręgu”. Sekcja artystyczna ma na celu wysyłanie w razie potrzeby haseł i słów oraz montowanie dekoracji na wszelkich imprezach wewnętrzno - szkolnych. Poza tym ZMP-owcy opiekują się szkołą podstawową nr. 5, zapewniając 12 najbardziej potrzebującym dzieciom całkowite utrzymanie w Szkole Morskiej.

Opieka nad domem poprawczym

Do ciekawych wyników doprowadziła praca wychowawcza w Domu Poprawczym w Szczecinie. Z wychowankami tego domu nikt sobie nie umiał poradzić. Pewnego dnia Zarząd Domu wpadł na pomysł ogłosić w miejscowej prasie, że poszukuje doświadczonych wychowawców, którzy podejmą się pracy dla młodzieńców zakładu. Anons ten wpadł do ręki przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP, kpt. Sędkowskiego. Po za stanowieniu się postanowił on wysłać do zakładu kilku swoich kolegów organizacyjnych. Rezultatem tego było nawiązanie stałego kontaktu z tym zakładem.

Jak do tej pory wyniki eksperymentu są nadzwyczaj pozytywne. Starsi chłopcy ze Szkoły Morskiej wysyłani są tam trzy razy w tygodniu i cieszą się dużym autorytetem wśród wychowanków zakładu. Jest to jedno z największych osiągnięć, jakie uzyskało ZMP przy Szkole Morskiej w Szczecinie.

Mniej kar — większa dyscyplina

Pod względem naukowym i społecznym szkoła przystąpiła do współzawodnictwa pracy w listopadzie ub. roku. Na współzawodnictwo składają się następujące czynniki: nauka, praca społeczna, dyscyplina wewnętrzna szkolna. Wszelkie wykroczenia i kary reguluje zarząd szkolny ZMP.

Wynikiem tej pracy na terenie szkoły jest znaczne zmniejszenie się ilości kar. Stwierdzić można, że Szkoła Morska w Szczecinie jest jedną z najbardziej uspołecznionych szkół na terenie Polski.

(jk)

Szara dwóch gdańskich dźwigów

W związku z notatką w nr. 96 „Dziennika Bałtyckiego” pt. „Leśnictwo z przyniesiu” główny inżynier Portu Gdańsk wyjaśnia, że omawiane w tej notatce dźwigi

gi są bardzo starego typu (ponad 45 lat), o niskiej sprawności w porównaniu z pozostałymi dźwigami i małą zastosowanie do przeładunku towaru z barge rzeczniczej. Stan ich jest bardzo zły. Miały one być przekazane do jednego z małych portów.

Dażąc do jak największego wykorzystania istniejących urządzeń przeładunkowych, dwa z nich, będące w nieco lepszym stanie, ustawiono na wolnym odcinku nabrzeża w Kanale Portowym obok Kapitanatu Portu. Okazało się jednak, że wyładunek towaru ze statku przy pomocy własnych urządzeń odbywał się szybciej i sprawniej, niż przy pomocy tych dźwigów.

W związku z tym już w dniu 9 marca rb. w czasie narady wytwórczej w Oddziale Przeładunków Drobnicowych w ZPGG w Nowym Porcie postawiono wniosek o wycofanie z nich nadających się do użytku silników i aparatury oraz części mechanicznych. Dyrekcja ZPGG zdecydowała, czy projekt ten zostanie zrealizowany, czy też powyższe dźwigi zostaną przeznaczone do małych portów. Proponowane przez autora notatki przesunięcie ich na jakieś bardziej eksploatowane miejsce, podobnie jak to uczyniono w roku 1948 z dźwigiem na nabrzeżu Prezydenta, jest nie możliwe ze względu na różnicę rozpiętości torów poddźwigowych.

RUCH STATKÓW

Narwa	Makler	Ładun	Skład - Dokąd
od dnia 13. 4. godz. 15.00			
do dnia 14. 4. godz. 15.00			
GDYNIA: na wejściu:			
Wulkania pol.	Dalmor	ryby	na połow.
Wega pol.	GAL	drobn.	Antwerp.
Bug pol.	RB		
Helmshtadt al.			
— na wyjściu:			
Voldai radz.	Navig.	cement	Ryga
Gdańsk L. 157			
dun.	RB	pusty	na połow.
Araton szw.	Agmor	węgiel	Szwecja
Gumilla szw.	Navig.		
Wermia pol.	GAL	drobn.	London
Czech pol.			
Falken szw.	Agmor		Göteborg
GDANSK: — na wejściu:			
Mars radz.	Navig.	pusty	Paize
Onega radz.			
Jetta radz.			Klajpeda
Oloneza radz.			Tallin
Arethusa radz.			Klajpeda
Yrsa fin.			Marieh.
— na wyjściu:			
P. N. Dann	Baltica	węgiel	Irlandia
Vaering dun.			
Johan Jansson	Navig.	pusty	Helzing.
szw.			
Onega radz.		węgiel	Paize
Mars radz.		pusty	
Ingfa fin.		węgiel	Szwecja
Marius fin.			Irlandia
Sekgarth ang.			
Arethusa radz.			Klajpeda



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

OZNAKOWANY DORSZ

Rybacy kołobrzescy wśród złowionych dorszy znaleźli rybe oznakowaną przez pracowników Laboratorium MIR-u. Dorsz miał przyczepioną blaszkę z cyfrą: P. 1745. Połów odbywał się około 28 mil morskich na płn. od Kołobrzega. Kutrem, który złowił dorsza, był kuter „Barki”, „Swi 68”. Znacek przekazano placówce naukowej MIR-u.

139 PROC. PLANU POŁOWÓW WYKONALI RYBACY SZCZECIŃSCY.

Wspaniałe połowy w marcu na łowiskach kołobrzesckich i darłowskich pozwoliły rybakom z okręgu szczecińskiego wykonać plan kwartalny w 139 proc. Na czoło wysunęli się rybacy kołobrzescy, osiągając 284 proc. planu. II miej-

scę zajęli rybacy darłowscy, osiągając 187 proc. Spośród rybaków załadowanych wyróżnili się rybacy z Trzebieży i Wolina.

W Świnoujściu kutry „Barki” zajęły I miejsce, wykonując 148 proc. planu. W Darłowie i Uście — 110 proc. planu wykonały kutry „Arki”.

Spośród rybackich spółdzielni połowowych w I kwartale wysunęły się „Barka” w Niechorzu, „Belona” w Darłowie i „Jesiort” w Uście, przekraczając plan.

PLAN POŁOWÓW ZA I KWARTAŁ 1950 R. WYKONANY Z NADWYŻKĄ.

Rybołówstwo morskie wykonało ogólny plan połowów bałtyckich i dalekomońskich na I kwartał br. w 108 proc. Wynik ten został osiągnięty mimo znacznego podwyższenia

Umacniamy pokój - budujemy socjalizm

FAŁA ZOBOWIĄZAŃ 1-MAJOWYCH Wykonamy plan orki w 120 proc.

Hasło czynu 1-majowego porwało cały świat pracy powiatu morskiego. Nieustannie napływają meldunki o podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań w fabrykach i warsztatach, w instytucjach spółdzielczych i gospodarstwach rolnych. Wartość podejmowanych zobowiązań przyjmuje często imponujące rozmiary i świadczy o głębokiej trosce o zwiększenie wydajności pracy i ulepszenie jej metod, o jakości produkcji, o przygotowanie lepszego socjalistycznego jutra w odpowiedzi imperialistycznym naciskom pokoju.

I tak w fabryce „Metal” w Rumii spawacz Leszczyński podejmuje się wykonywać 200 proc. normy, a uczeń Jurgiel podejmuje prace przypadające dla czeladników. Brygada Troki przyspiesza o cztery dni wykonanie 4 kadzi i jednego stołu, brygada tłoczarska Ziemiańska zwiększa produkcję korytek kablowych o 25 sztuk dziennie, bryg. VI i IX Ci-riockiego wykonają o jeden aparat żeliarski więcej i przyspieszą wykonanie betoniarńki o 100 godzin, tokarz Znoj i mistrz działu mech. Kaczmarek wyremontują do 1 maja jedną obrabiarkę i przyczyną robotnika do jej obsługi, ref. personalny przeszkoli do 22 lipca jednego pracownika do swojego biura, wzywając wszystkich referentów socjalnych D. P. P. M. do współzawodnictwa dogłębowego.

Świetlica w Celbowie urządzi boisko sportowe, gazetkę ścienną i przygotuje wszystkich uczestników do Biegu Narodowego, pracownicy miejscowej stacji hodowlanej wykonają 275 proc. normy przy siewie pogłównym nawozów, inna grupa wykona 160 proc. normy przy siewie owsa siewnikami, grupa traktorzystów i pomocników wykona 130 proc. normy, grupa rzemieślników utrzyma miejsca pracy w higienie i czystości i ułoży podłogę w mieszkaniu jednego z robotników.

Księgarnia „Dom Książki” zwiększy sprawność i uprzejmość w obsłudze klientów i doprowadzi magazyny do stanu wzorowej czystości. Centr. Tekstylna, skł. nr 1 i 2, postanawia bezwzględnie tępić handel lańcuszkowy i spekulantów, wprowadzić brakujące dotychczas dział guzików, a plan na kwiecień wykonać w 110 proc.

POM w Wejherowie wykona m. in. roczny plan orki w 120 proc., zmniejszy zużycie paliwa o 5 proc., przyspieszy remont 4 traktorów dla SOM-u, wzywając równocześnie do współzawodnictwa POM-y w Cedrach Wielkich i Nowym Stawie.

ZKS „Związkowiec” w Rumii urządzi wzorowy sekretariat i boisko do siatkówki i koszykówki. Centr. Rybna w Wielkiej Wsi przeobrazi w kwietniu o 20 ton dorosła ponad plan i urządzi świetlicę. Poszczególne pracownice zobowiązały się ponadto przeobrazić ponad plan od 400 do 1200 kg dorosła i wykonać od 350 do 1000 skrzyń.

Nadlesnictwo w Helu poprawi jakość i wydajność sadzonek oraz zmniejszy ilość wypadków na zalesionych terenach. Tartak w Redzie wykona 120 proc. planu i wybuduje świetlicę. Fabryka Obuwia w Wejherowie wykona plan za kwiecień w 120 proc., usprawni prace biurowe, zwiększy oszczędność materiałów i przyspieszy produkcję tacek z odpadków skór mlekich. Leśnicy z Darłubia wzmożą tempo korowania do 120 proc. normy dziennej, a zaoszczędzone w ten sposób godziny przeznaczą na oczyszczenie i ulepszenie groty stalaktywowej w Mechowej. Leśnicy z Domatowa i Leśniewa uzyskają ta samą drogą godziny przeznaczą na naprawę dróg wywozowych w swoich leśnictwach.

Miejskie Przeds. Rem. - Bud. w Wejherowie wykończy do 30 bm. budynek warsztatowy z halą maszynową i dotychczasowy warsztat stolarski przebuduje na świetlicę. Tart. „Centrodrewn” w Wejherowie wykona plan na kwiecień do 24 bm., a ponad plan 2500 skrzyń 5-kilogramowych do ryb wędzonych.

Liczne są także zobowiązania wszystkich działów PZGS-u w Wejherowie, a m. in. powiększyć plan dostaw złomu o 20 proc., ściągnąć do zbiornicy złom z pól użytkowych i oczyścić lotnisko, zebrać dodatkowo 10 ton odpadków użytkowych, wykonać przed terminem plan akcji siewnej dla małych i średniorolnych, plan skupu i kontraktacji ziemniaków ja-

dalnych przekroczyć o 20 procent, skupu żywca o 30 proc., kontraktacji grochu o 50 proc. i zakończyć w kwietniu kontraktację jaj i drobiu. Spółdz. Spoż. „Zgoda” podniesie produkcję masarni o 5 proc., ulepszy jej jakość i usprawni transport towarów do sklepów, a koło ZMP wyremontuje świetlicę. Leśnicy z Gniewowa wykonać prace odnowieniowe na 10 dni przed terminem. Pracownicy budowy Zakł. Przemysłu Drzewnego w Wejherowie przyspieszą o 15 dni ustawienie traka na fundamentie, ukończą plantowanie terenu na 13 dni przed terminem, tj. przekroczą normę o 76 proc., a stolarze wykonać we własnym zakresie remont wozu „Dodge”.

Tartak w Rumii m. in. podniesie w kwietniu normę wyznaki surowca o 0,18 m sześciu, na roboczo godzinę, tj. skróci wykonanie planu miesięcznego o tydzień, oraz podniesie wydajność traka o 12 proc. i wykona plan przetarcia na 3 dni przed terminem. Indywidualnie ob. Warnowska wystawi codziennie po 9 m odpadów opałowych, a ob. Hirtowa z córką każda po 1 mp żrzników dziennie.

Paged - Baza nr 1 w Wejherowie załaduje w kwietniu 250 wagonów, tj. o 25 proc. więcej, niż w marcu. (jj)

Rzemieślnik gdyński hoduje nutrie

Niedaleko Hal Targowych, w samym sercu Gdyni, znajduje się warsztat mechaniczny Wacława Ostojkiego. Do warsztatu przylega mały domek mieszkalny. Z tyłu zabudowań jest ogródek, a w nim „curiosum” - hodowla bobrów błotnych - czyli nutrie.

Oglądamy wraz z rzemieślnikiem - hodowcą betonowe domki i baseny, w których żyje około 30 tych niezwykle cennych zwierząt futerkowych. Jest właśnie pora śniadania. Córka hodowcy, p. Danusia, rzuca tym wodnym zwierzątkom gotowane kartofle. Z głębokich norek w betonowych domkach wyszły na słońce niemal wszystkie nutrie.

Tłusty, dorodny samiec o krótkim, bezwłosym ogonie wykazuje największą żywotność. Chwyta w przednie łapki gorący kartofel i miazdzy go potężnymi, widocznymi na zewnątrz długimi zębami. Jego samica zachowuje się niemniej agresywnie. Spodziewa się młodych, lecz mimo to porusza się bardzo zwinnie, uganiając się za jędzeniem.

Największą bolączką młodej hodowli jest brak bieżącej wody, która powinna być codziennie zmieniana dla zdrowia zwierząt. Ale z braku kanalizacji i wodociągu wodę w basenie zmieniają raz w tygodniu - mówi ob. Ostojki.

Poza tym, jak się okazuje, młode gdynskie manifestuje swoje zainteresowanie dla nutrie w ten sposób, że rzuca spoza ogrodzenia kamieniami na wygrzewające się w słońcu zwierzątka, które są na ogół bardzo łaskawe i oswojone.

Kłębusek! Chodź no tu, Kłębusek! - woła hodowca, zbliżając się do jednego z betonowych domków. Piękny samiec podnosi łebek. Patrząc uważnie pacierkami bystrych oczu, poczym zanurza się w basenie, podplwając i zbliża do kraty, gdzie stojmy. Kłębusek staje na dwie łapki i uważnie

obwachuje ręce ob. Ostojkiego, ruszając śmieszna mordką.

Bobyry błotne, to bardzo cenne zwierzątka ze względu na piękne futerko. A hodowca ich jest niekosztowna. Utrzymanie dzienne nutrie kosztuje tyle, co utrzymanie królika - wyjaśnia ob. Ostojki.

Rozpocząłem hodować nutrie w 1937 roku. Miałem już 16 sztuk, gdy wybuchła wojna. Niemcy zabrali mi wszystko, opanowawszy Gdynię. Bardzo polubiłem te zwierzątka i po wojnie rozpocząłem hodowlę od początku.

Oglądamy inne okazy. Wiosenne słońce mocno przysusza, prowokując do wyjścia z norek nawet płochliwe na ogół samczki. W ogródku, otaczającym baseny, druga córka hodowcy sadzi holenderskie tulipany.

Nutrie i kwiaty - to moja radość i mój „odpoczynek” - śmieje się ob. Ostojki, rzemieślnik - hodowca, zegnając się ze mną przy furcie. (jota)

W trosce o żywotność pasieki

Na terenie województwa gdańskiego pojawiło się szereg ognisk zarajowych chorób pszczoł, zagrażających normalnemu rozwojowi pasiek. W trosce o podniesienie stanu pasiek, zgodnie z założeniami planu sześciolatniego Dział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego zlecił Starostwu Powiatowemu, Oddziałowi Rolnictwa i Reform Rolnych w Tczewie zorganizować dwudniowy kurs dla kontrolerów zdrowotności pasiek.

Kurs ten zostanie zorganizowany w dnach 15 i 16 kwietnia br. od godz. 9 w auli Państw. Gimn. i Liceum Ogólnokształcącego w Tczewie przy ul. Stajnia. Zadaniem kursu jest przeszkolenie po dwóch i więcej postępowych pszczelarzy wszystkich gmin miejskich i wiejskich oraz szczególnie zapoznania ich z wszelkimi chorobami pszczelimi i metodami zwalczania ich w nawiązaniu ścisłej współpracy ze służbą weterynaryjną. Wykładowcą na kursie będzie jeden z najlepszych specjalistów od chorób pszczeli w kraju, kierownik Zakładu Chorób Pszczoł w Państ. Instytucji Wet. w Gorzowie Wielkopolskim, docent dr Kłkorkor oraz znany pszczelarz z poprzecznych kursów wykładowcy.

Oparta na doświadczeniach, za czerpiętych z intensywnego rozwoju pszczelarstwa w ZSRR akcja szkoleniowa ma na celu podniesienie naszego pszczelarstwa.

Fundujemy nagrody na konkurs czystości

W ramach II Tygodnia Zdrowia organizuje się w Gdyni szereg konkursów czystości wśród młodzieży szkolnej, doradców i administratorów domowych.

W związku z tym miejski komitet Tygodnia apeluje do wszystkich firm, instytucji, związków i organizacji o deklarowanie nagród dla „najhigieniczniejszego doradcy”, „administratora”, ucznia.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod adresem PCK Gdynia, Świętojańska 120. (n)

Wielcy artyści w Sopocie

Zespół artystyczny Związku Młodzieży Polskiej w Sopocie urządzi w sali koncertowej Grand-Hotelu w sobotę 15 bm. o godz. 19 Wielki Artystyczny. W programie montaż słowno-musyczny „Warszawa wtorek i dzień” oraz taniec, humor i piosenka.

Bilety w cenie złotych 250, 150 i 100 można nabywać w kasie Grand - Hotelu w dniu imprezy od godz. 16. Całkowity dochód przeznaczony na potrzeby zespołu artystycznego ZMP.

Znalezione pieniądze

W dniu 15 bm. znaleziono w tramwaju na linii Gdańsk-Siedlce pieniądze, które są do odebrania przez właściciela w Komendzie Miasta M. O. w Gdańsku przy ul. Partyzantów 2.

Szkoły Wybrzeża w obchodach 1-Majowych

Szkolne uroczystości ku czci z rządu odprawa inspektorów Święta Robotniczego odbędą się w dnach 29 i 30 bm., natomiast w dniu 1 maja młodzież weźmie masowy udział w pochodach święta pracy. Zespoły artystyczne szkół licealnych i powszechnych będą delegowane w dniu 1 maja do zakładów pracy.

W związku z tym pod przewodnictwem kuratora Okręgu Szkolnego w Gdańsku odbyła się dru-

MIGAWKI Wybrzeża

Ten nie cen czasu

— Co to, wasz kolega nie umie pisać? — zapytał ktoś z przechodniów jednego z malarzy, kończących właśnie remont niedawno otwartego sklepu MHD na placu Górnoskalskim w Orłowie. To mówiąc wskazywał kartkę na drzwiach



sklepu z napisem: „Uwaga, świeżo malowane!”

— Ale gdzież tam! — odpowiedział zapytany. — On tylko nie bierze udziału we współzawodnictwie pracy, więc nie zależy mu na czasie i jest mu obojętne, czy postawi dwie litery czy jedną.

Wyjątkowe szczęście

Na przeciwko siebie siedzą w redakcji dwaj dziennikarze: Mroczkowski i Zieliński. Zieliński pali fajkę i nigdy nie ma zapalek, Mroczkowski pali papierosy i kilka razy dziennie pożyczają swoje zapalniczki Zielińskiemu.

Pewnego dnia Zieliński wziął zapalniczkę od Mroczkowskiego, zapalił fajkę i schował je później do kieszeni.

Mroczkowski czeka chwilę cierpliwie, później zwraca się do Zielińskiego:

— Macie jednak szczęście, kolego. Gdybyście teraz mnie poprosili o pożyczanie zapalek — musiałbym wam odmówić. (q)

Dwie ważne sprawy

Opera na Wybrzeżu, o której do niedawna mówiono się jak o jakiejś dalekiej przyszłości, nadszpedzanie szybko przyobiekła realne kształty. Przed kilku tygodniami usłyszeliśmy estradowe wykonanie „Eugeniusza Oniegina” jako zapowiedź wykonania scenicznego.

Wykonanie sceniczne ma nastąpić w maju, a jeszcze w tym roku dyr. Latoszewski za powiada wystawienie dwóch oper. W przyszłym roku będzie ich oczywiście więcej, za dwa lata jeszcze więcej. Opera stanie się stałą pozycją w naszym życiu kulturalnym. W związku z tym narzuca się konieczność pomyślenia o siedzibie dla opery.

Jest w starym Gdańsku ruina po dawnym teatrze operowym, na miejscu której ma w przyszłości stanąć gmach operowy. O ile opera, jako placówka kulturalna zrealizowana została bardzo szybko, o tyle termin ulokowania jej we własnym budynku jest zupełnie zasłony mgłą. W planie 6-letnim przewiduje się całkowitą odbudowę śródmieścia, restaurację zabytków. W planie odbudowy starego Gdańska zabrakło tylko jednej pozycji — gmachu teatru operowego. Trudno zatem wyobra-

zić sobie, jak będzie wyglądało nowe śródmieście z jednym obiektem nie odbudowanym: czy będzie na tym miejscu w dalszym ciągu ruina, czy też może powstanie skwerek?

A gmach dla opery jest naprawdę potrzebny. Jak będzie można pogodzić stałe przedstawienia operowe ze stałymi przedstawieniami teatru dramatycznego na tej samej scenie?

Podobnie przedstawia się sytuacja w Elblągu. Miasto to posiada bardzo chłonną publiczność i bardzo dobry teatr — filię teatru im. Jaracza z Olsztyna. Nie posiada natomiast żadnych warunków dla normalnej pracy teatru, który musi z konieczności grywać w sali szkolnej. Istnieje opracowany realny projekt przebudowy magazynów pofabrycznych, kosztem 70 milionów zł na salę teatralną. Nie wiadomo tylko, kiedy zostanie urzeczywistniony. Umieszczenie teatru elbląskiego w stałej siedzibie jest sprawą palącą. Bez tego nie może być mowy o upowszechnieniu teatru w Elblągu.

Te dwie sprawy: opery w Gdańsku i teatru w Elblągu, domagają się rewizji. (zg)

1000 wczasowiczów miesięcznie przyjmie w tym roku Krynica Morska

Tam, gdzie długa, piaszczysta mierzalga oddziela wody Zalewu Wiślanego od Bałtyku, znajduje się jedyne w swoim rodzaju w Polsce kąpielisko — Krynica Morska. W tym pięknym zakątku polskiego wybrzeża Fundusz Wczasów Zw. Zaw. uruchamia w tym roku od 15 maja do końca września wczasowe pracownice obliczone na 1000 wczasowiczów miesięcznie.

W pełnym toku są obecnie prace, związane z przygotowaniem wszelkich wygód dla ludzi pracy, szukających tu wypoczynku i beztrudnego obcowania ze słońcem, wodą i lasem.

Gdańska Ubezpieczalnia Społeczna jest w trakcie organizowania na okres letni stałej obsady lekarskiej dla Krynicy Morskiej, gdyż regularny dojazd lekarza z Elbląga jest zbyt uciążliwy i niepraktyczny.

W związku z tym Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku chętnie skorzystałaby z usług lekarzy, którzy wybierają się na urlop do

Krynicy Morskiej, i za 2-3-godzinną pracę dziennie oddaje im bezpłatnie do dyspozycji gabinet lekarski, aptekę podręczną, siłę pielęgniarską, mieszkanie z uthrymaniem i zwrot wszelkich kosztów. (n)

Na marginesie Jednak trochę zbyt długo

Wszyscy staramy się usprawnić przebieg starości pracy i skrócić czas jej trwania. Sympia się, jak z rogu obfitości, zobowiązania robotników i pracowników umysłowych, opiewające na długie terminy, a każde takie zobowiązanie oznacza poważne zyski dla społeczeństwa w postaci oszczędności czasu, materiałów, pieniędzy.

Pragniemy w tym miejscu zwrócić uwagę na dziedzinę, która domaga się gwałtownie usprawnienia w interesie wielu tysięcy obywateli. Chodzi mianowicie o pralnie publiczne. Przeciwny okres, upływający od chwili złożenia bielizny w punkcie zbiorczym do jej podjęcia przez klienta, wynosi 4 tygodnie, a czasem i więcej. Wynika z tego, że każdy, zmieniający bieliznę osobistą raz na tydzień, winien posiadać co najmniej 5 jej kompletów, o ile będzie odnosił ją do prania co tydzień i co tydzień będzie podejmował wyprany komplet. Jeżeli zaś zechce odnosić ją rzadziej, musi się wplwierać zaopatrywać w odpowiednio większy zapas.

Trudno wszystkim radzić, aby prali bieliznę w domu. Małżeństwa pracujące są dziś zjawiskiem powszechnym, nie wiadomo więc, któremu z małżonków miałaby przypaść ta funkcja — obok zajęć służbowych i rozlicznych innych domowych. Od tego przecież są pralnie publiczne.

Dlatego uważamy, że powinny one konieczność usprawnić przebieg swoich „procesów produkcyjnych”, ażeby ludzłom pracy ułatwić rozwiązywanie codziennych problemów. (m)

IEAIRY

TEATR WIELKI — GDANSK
Premiera „Przyjaciele” — godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Premiera „Nieny” — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — Sopot
„Cisza” — 19.30
TEATR LATEK
W niedzielę i święta
w Gdyni — w sali kina „Goplana”
o godz. 11.30 — „Czarodziejski kalos”
w Wrzeszczu — Grunwaldzka 16 o
godz. 16.30, O Szymku, o Tymku i o
zwyj-wodzie”

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Dom na pustkowiu” — Dozw. od lat 18.
Początek 16, 18, 20. W niedzielę od 14.
GDYNIA — „Atlantyk” — Od 9 bm. film
Droga do sławy — od lat 14. W
dniu powszednim godzina 16, 18, 20.
W niedzielę poranne o godz. 10.30
„Robaczka pustyni” — od lat 10.
GDYNIA — „Goplana” — Od 9 — 11 —
„Słońce i gwiazdy” — Dozw. od 14 lat.
o godzinie 14, 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Fala” — Od 11-13 „Arlin-
ka” — od lat 14. Godz. 18, 20.
W święta od 16.
GDYNIA — „Promień” — „Bitwa o Sta-
lingrad” — Dozw. dla młodzieży.
Początek seansów o godz. 18 i 20.
W niedzielę o 16, 18 i 20.30.
OLIWA — „Polonia” — „Złoty róg” —
dozw. od lat 14. Początek seansów
o godz. 16, 18, 19 i 20. W niedzielę
od 14.
SOPOT — „Bałtyk” — Konstanty Zasło-
now — Początek seansów o godz.
16, 18, 20. W niedzielę od 14. Po-
ranek Pawnej nocy — o godzinie
16.30. Od lat 10.
SOPOT — „Polonia” — „Maskarada” —
Dozwolony od lat 16. Początek se-
ansów o godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Capitol” — Dom na pustko-
wie, Dozw. od lat 18. Początek se-
ansów 16, 18 i 20. W niedzielę od
14.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Rajski” —
Dozw. od lat 14. Początek o godz.
16, 18, 20.30. W niedzielę od g. 14.

ZEBRANIA

Kolo Ligi Kobiet Z. Z. T. Oddział Marynarzy w Gdyni, ul. Węglowa 23, zawiadamia członkinie, że w dniu 16 bm. o godz. 18 odbędzie się wieczornica.

Zebrań Stow. Wolnej Myśli w Polsce odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 w lokalu Zw. Zaw. w Gdyni przy placu Kaszubskim 11.

Poranek w Wejherowie

Pow. Kom. Biblioteczny w Wejherowie urządzi dnia 16 bm. o godz. 11 w auli Gimn. i Lic. Ogólnokształcącego poranek artystyczny z odczytem mgr. Eugeniusza Kochanowskiej z Wiśniewskiej o współczesności prozie polskiej.

W części artystycznej wystąpią: Jan Buszyński (skrzypce), Aleksander Hernes (śpiew) i Helena Zwiastowa (tętnienie). W programie arie i pieśni polskie, oraz utwory skrzypcowe Wieniawskiego, Dworakowa, Brahmsa i Gafalia. Impreza odbędzie się w ramach pow. konferencji bibliotekarzy i kierowników punktów bibliotecznych i połączona jest z wystawą nowej książki, zorganizowaną przez miejscową placówkę „Domu Książki”. (m).

DYŻURY APTEK

od dnia 15 — 22 bm.
GDYNIA — Apteka Bałtycka — ul. Słaska 42
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 15
WRZESZCZ — Apteka pod Orłem — ul. ul. Rokoszwoskiego 21
Grunwaldzka 26.
GDANSK — Apteka pod Lwem — ul. Gen. K. Świerczewskiego 33.
W niedzielę, poranek „Dziennik i jego dożyn” od lat 2.

Trudne zadanie „Lechii”

W niedzielę 16 bm. rozegrany zostanie o godz. 14 (a nie jak podano na plakatach o godz. 16) mecz o mistrzostwo II Ligi pomiędzy „Budowlani - Lechia” a „Stalą” ze Sosnowca.

Spotkanie to będzie duże zainteresowanie, gdyż drużyna gości jest jednym z faworytów na mistrza grupy. Tak więc Słazacy będą najlepszymi egzaminatorami gdańszczan w tegorocznych rozgrywkach II Ligi.

Piłkarze „Kolejarza” w akcji

Na Stadionie Miejskim w Gdyni rozegrany zostanie w niedzielę 16 bm o godz. 10 rano, mecz o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego pomiędzy „Kolejarzem - Gedania” a „Spólnia” (Gdynia). Przypomnieć należy, że „kolejarze” prowadzą w rozgrywkach rundy wiosennej i dotychczas nie przegrali żadnego spotkania.

Filharmonia Bałtycka koncertuje na Żuławach

W niedzielę 16 bm. o godz. 14 w sali Domu Kultury w Nowym Dworze wystąpi Filh. Bałtycka z bogatym programem. W programie Noskowski „Step”, Dworak „Taniec słowiański”, Czajkowski „Wielki koncert”, Orkiestra dyryguje B. Wodiczko. Jako soliści wystąpią młodzi utalentowani śpiewacy: Ryszard Slezak — tenor i Rajmund Wojniło — bariton.

10-tysięczna członkini gdyńskiej Ligi Kobiet

Liga Kobiet, ogarniając coraz liczniejsze rzesze kobiet w Gdyni, grupuje w 130 kołach terenowych i przy zakładach pracy 10 tys. członkin.

10-ciotysięczną członkinią gdyńskiej Ligi Kobiet jest pracowniczka Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik”, ob. Maria Waszak, która zarząd wręczył wraz z legitymacją pamiątkowy upominek — książkę na akademii, która odbyła się z okazji rocznicy Wyzwolenia Wybrzeża z udziałem zespołów artystycznych świetlicowych kół L.K. Śródmieście „Czytelnik” (Z. M.)

Z ofensywą kulturalno-oświatową na wieś

Związek Samopomocy Chłopskiej przed nowymi zadaniami

Polska Ludowa przyniosła masom chłopskim wyzwolenie z dotychczasowego upodlenia kulturalnego, oraz wstępną tradycję i przesady, hamujące rozwój nowego człowieka.

Zw. Samopomocy Chłopskiej wziął na siebie doniosłe zadanie przygotowania wsi do przyjęcia nowych, wyższych form życia i mobilizowania mas średnio- i małych chłopów do realizacji planu 6-letniego. Przy wypełnianiu tego zadania wielką rolę odgrywa działalność kulturalno-oświatowa, która nie tylko przyswaja masom chłopskim zdobycze kulturalne, ale pogłębia również ich świadomość społeczną i zdecydowaną wolę walki o utrwale- nie pokoju na świecie.

Już od początku swego istnienia ZSCH prowadził zdecydowaną walkę z wstępnymi, hamującymi postęp wsi. Kongres ZSCH, który odbył się w roku ub., wyraźnie określił przedzadanie akcji roli wydziałów kulturalno-oświatowych, poszerzając wydatnie ich strukturę organizacyjną.

Dotychczasowe osiągnięcia ZSCH mimo znacznych trudności są już poważne:

5.220 świetlic zaopatrzonych w pisma, gazety, a częściej w odbiorniki radiowe, ożywiło znacznie życie kulturalno-oświatowe wsi. 4.041 kursów dla analfabetów, którym dostarczono ponad 63.000 podręczników, zlikwidowało w ogromnym procencie analfabetyzm. Sieć 4.165 punktów bibliotecznych, obejmujących około pół miliona tomów. Świadczy o tym, że książka zaczyna docierać do wsi. Akcje odczytowe, ilustrowane przez obrazki, zyskują coraz więcej zwolenników wśród ludności wiejskiej.

Na razie 400 zespołów wspaniałych radiowej pełni już rolę samokształceniową na wsi. Podobnych zespołów samokształceniowych jest już ogółem ponad 3.000. Są to zespoły dobrego i planowego czytania, kursy dokształcania dla dorosłych, oraz zespoły samo-

kształcenia rolniczego. Trudno wreszcie pominąć udział 1.215 zespołów artystycznych, zrzeszających ponad 17.000 uczestników, w konkursie na najlepsze wykonanie sztuki i pieśni radzieckiej.

Zadania do wykonania
Dwudniowa odprawa robocza powiatowych inspektorów kultu-

ralno-oświatowych ZSCH, która odbyła się w Gdańsku, poświęcona była zagadnieniom, związanym z pracą kulturalno-oświatową na wsi. Mówił o tym woj. kierownik wydz. kult.-oświatowego ob. Antonowicz.

— Świetlica jest ośrodkiem wychowania mas chłopskich w duchu socjalistycznym — powiedział ob. Antonowicz, — musi przeto przygotować ich do przejścia z gospodarki drobnolatorowej na gospodarkę zespołową. Wpływ świetlic winien wyeliminować wrogie wpływy elementów kapitalistycznych.

Pracę świetlicową należy ściśle powiązać z działalnością kół gromadzkich i oprzeć na młodzieży ZMP, która, jako element najbardziej twórczy, wniesie wiele inicjatyw i entuzjazmu. Zacieśnienie wreszcie współpracy z nauczycielstwem, szkołami rolnymi i wciągnięcie jak największej liczby kobiet usprawni znacznie działalność wydziałów kult.-oświatowych. Należy również pamiętać o upowszechnianiu kultury fizycznej na wsi i łączeniu jej z zagadnieniem wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym. Stałe wychowywanie aktyw, oraz instruowanie i kontrola rozwiązań spraw zwiększenia kadr i ich czujności ideologicznej.

Nasi jutrzejsi przeciwnicy reprezentują wysoką klasę i są o- bok reprezentacji Związku Radzieckiego najsilniejszym zesp-

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Bolączki terenowe
Z kolei ob. Hryško, inspektor czytelnictwa, zwrócił uwagę na konieczność zorganizowania jeszcze 130 kursów dla analfabetów na terenie woj. gdańskiego, oraz podkreślił dotychczasowe niedociągnięcia niektórych powiatów, wynikające z niedostatecznego powiązania kierowników wydz. kult.-oświat. z masami chłopskimi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

Na zakończenie odprawy przedstawił FPOS zapowiedział przyjazd studentów w okresie wakacyjnym do szeregu ośrodków: jak Wico, Tupadły, Sierakowice, Nowe Wiczy, Ostrołęki itp., a co za tym idzie ich pomoc w akcji kult.-oświatowej. (b.d.).

— Przed uczestnikami odprawy — ciągnął dalej mówca — stoją jeszcze poważne zadania. Czekają ich zorganizowanie szeregu nowych kursów dla analfabetów, uaktywnienie kół prelegentów, upowszechnienie i spopularyzowanie prasy, poszerzenie sieci punktów bibliotecznych, zasilenie zespołów amatorskich nowym repertuarem, opieka nad gazetkami ściennymi, wreszcie poszerzenie zasięgu wszechnic radiowej i pogłębianie łączności z Związkami Zawodowymi.

Akcje 1-majowa omówił inspektor organizacyjny - świetlicowy, ob. Pestka, wskazując na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży w projektowanym radzieckim kółku oraz w „Tygodniu Książki”.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni. Trudności dojazdowe, niedocenianie roli wydz. kult.-oświat. przez władze gminne, opóźnione dostawy materiałów pomocniczych, brak materiałów budowlanych na remont świetlic, — oto przyczyny, utrudniające robotę na terenie. Ale równoległe z tym notuje się znaczne osiągnięcia, które ugruntowały postępek kultury i oświaty na wsi.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Silna rywalizacja o „Błękitną Wstęgę Bałtyku”

Organizatorzy wielkiego biegu ulicznego o „Błękitną Wstęgę Bałtyku” czynią gorączkowe starania, ażeby niedzielną imprezę wypadła jak najbardziej imponująco.

Wysiłki ich zostały już częściowo ziszczone. Tak więc w dniu wczorajszym, nadeszło telegraficznie zgłoszenie wielokrotnego mistrza Polski Jerzego Mielocha, który zapowiedział swe przybycie na maszynę AJS (Wyścigowy 7 R). Obok tego wspaniałego jeźdźcy, wystąpi mistrz Polski na rok 1949 w kategorii 350 cm. Stanisław Brun. Ci dwaj zawodnicy oraz ich najbliżsi przeciwnicy konkurent Jerzy Dąbrowski stanowią błąd „trójkę”, której zadziroskie mogą nawet imprezy o charakterze międzynarodowym.

Na tle wspomnianych motocyklistów, interesująco zapowiada się start Krzysztofa Bruna i Romana Gogulskiego, którzy wystą-

pią na nowoprowadzonych maszynach wyścigowych „Triumph G. P.”.

Jednocześnie zawodnik Kamiński z „Ognia” (Warszawa) zademonstruje pokazową jazdę na maszynie z przyczepą sprostowaną specjalnie do biegu rekordów.

Zawody rozpoczną się w niedzielę 16 kwietnia br. startem ze Skweru Kościuszk. Trasa biegnie ulicami: Świętojańska, Plac Kaszubski, Starowiejska, Władysława IV, 10 Lutego, Podjazd, Słaska, Czolgistów (obok Zarządu Miejskiego), Świętojańska. Meta również przy Skwerze Kościuszk. O godz. 9.45 dojazd do wspomnianych ulic będzie wstrzymany. Dziś w godzinach 17-19 oraz jutro w godz. 6-8 odbędzie się na trasie wyścigu, próbne treningi.

Organizatorzy czynią starania, ażeby dla spopularyzowania sportu motorowego wśród młodzieży wiejskiej, sprządzić na imprezę członków Ludowych Zespołów Sportowych.

NAGRODY
Do dnia 14 bm zgłoszyły nagrody następujące firmy

1) Nadmorska Spółdz. Hydrotechników — aparat fotograficzny, 2) Państw. Przeds. Połowów „Arka” — radiodiodniok, 3) Firma „Baltica” — maszyna do parzenia kawy, 4) Stocznia Rybacka — rekawice motocyklowe, 5) Państw. Przeds. Połowów Morskich „Dalmor” — łeczka skórzana, 6) „Centrala Rybna” — dwie opony motocyklowe 350 cm, 7) „Dziennik Bałtycki” — srebrna papierosnica, 8) „Polcaro” — dwie koszule popielinowe, 9) Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — 5.000 zł, 10) GAL — radiodiodniok, 11) Spółdzielnia dla Handlu Mięsnego — radiodiodniok.

Publiczność miejscowa oglądać będzie niewątpliwie koszykarzy w najlepszym wydaniu, co napełniło już galeje sportu i to tym bardziej, że okrogowi naszemu przypadł zaszczyt posiadania w Drużynie Narodowej czterech reprezentantów.

Lekkoatleci na starcie
Dla sprawdzenia formy i postępow poczynionych w okresie zimowym, organizuje gdański OZLA zawody pod nazwą „otwarcia sezonu”. Program imprezy przewiduje w konkurencji mężczyzn, biegi na 100, 800 i 4 x 100 m oraz skok w dal, kulę i oszczep. W konkurencji kobiet: 100 m,

4 x 100 m oraz skok wzwyż i dysk. Jednocześnie odbędzie się bieg na przełaj juniorów na dystansie 1.200 m o mistrzostwo okręgu. Zawody rozpoczną się o godz. 10 rano na Stadionie Miejskim w Wreszczu. Badanie lekarskie zawodników o godz. 9.

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAŻ
KUTER nowy, pełnomorski a powodu choroby sprzedam natychmiast. Ewentualnie przyjmę współnika. Puck, Przegląd 17. Koczodaj Stanisław. 2699

WOLNE POSADY
CZELADNIK szewski zarzą. potrzebny. J. Simon, Chylonia, Chylonska 60. 2710

GOSPODYNIE przyjmie pilnie urzędniczkę w domu — dwa dzieci (10-12) Gdańsk, Biskupia 33-6. 2689

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY w Gdańsku, Hołme-Wrońskiego 5 zatrudni 2 maszynistki, siłę biurową, dwóch pracowników fizycznych i dozorcę nocnego. 2701

POMOC domowa potrzebna natychmiast! Wreszcz, Flisera 5-2. 2671

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 853 na nazwisko Dobrowolska Zofia. 2714

ZGUBIONO w autobusie Gdańsk-Gdynia dokumenty: przepustkę na wejście do portu Nr 1395 Mar. Woj. odcinek stałego miejsca zamieszkania, kartę repatriacyjną — nazwisko Roszalski Kowalska. 2700

ZGUBIONO stałą przepustkę portową Nr 2935 ze wstępną na statki handlowe na nazwisko Moller Władysław. 2704

ZGUBIONO stałe zaświadczenie obywatelstwa wydane przez Starostwo Wejherowo na nazwisko Parfiliński Janina. 2693

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Walery Szuła — piekarn. Gdynia, Słaska 42. 2712

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Instytut. Wojak. Nr 12690 — Kracińska Ina. 2680

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — mgr. Zarzycka Kazimiera. 2644

RÓŻNE
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego — Łódź, skrzynka 163. 2725-k

NAUKA
OSTRZEŻENIE. Ostrzegam ob. Gruchala Jana z Nowego Barokowa pow. Kościerzna przed rozlewianiem plotek o mojej osobie. W razie niezastosowania się będę zmuszona zażądać zadośćuczynienia drogą sądową. Joanna Gruchala. 2700-k

SPRZEDAŻ
KUTER nowy, pełnomorski a powodu choroby sprzedam natychmiast. Ewentualnie przyjmę współnika. Puck, Przegląd 17. Koczodaj Stanisław. 2699

WOLNE POSADY
CZELADNIK szewski zarzą. potrzebny. J. Simon, Chylonia, Chylonska 60. 2710

GOSPODYNIE przyjmie pilnie urzędniczkę w domu — dwa dzieci (10-12) Gdańsk, Biskupia 33-6. 2689

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY w Gdańsku, Hołme-Wrońskiego 5 zatrudni 2 maszynistki, siłę biurową, dwóch pracowników fizycznych i dozorcę nocnego. 2701

POMOC domowa potrzebna natychmiast! Wreszcz, Flisera 5-2. 2671

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 853 na nazwisko Dobrowolska Zofia. 2714

ZGUBIONO w autobusie Gdańsk-Gdynia dokumenty: przepustkę na wejście do portu Nr 1395 Mar. Woj. odcinek stałego miejsca zamieszkania, kartę repatriacyjną — nazwisko Roszalski Kowalska. 2700

ZGUBIONO stałą przepustkę portową Nr 2935 ze wstępną na statki handlowe na nazwisko Moller Władysław. 2704

ZGUBIONO stałe zaświadczenie obywatelstwa wydane przez Starostwo Wejherowo na nazwisko Parfiliński Janina. 2693

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Walery Szuła — piekarn. Gdynia, Słaska 42. 2712

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Instytut. Wojak. Nr 12690 — Kracińska Ina. 2680

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — mgr. Zarzycka Kazimiera. 2644

Jutro pojedynek koszykarzy

Polski i Czechosłowacji

Międzypaństwowy mecz koszykówki Polska - Czechosłowacja przełożony został o jeden dzień (z powodu opóźnionego przyjazdu gości, którzy przylatują dopiero dziś samolotem) i odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 16.15 na kortach sopockich „Ognia”. Jednocześnie mecz Wybrzeże - Praga zostanie przesunięty o jeden dzień i rozegrany zostanie w poniedziałek 17 bm. również o godz. 16.15 w Sopocie.

Nasi jutrzejsi przeciwnicy reprezentują wysoką klasę i są o- bok reprezentacji Związku Radzieckiego najsilniejszym zesp-

łem w Europie. Świadczy o tym niedawne zwycięstwo koszykarzy Czechosłowacji nad Węgrami, oraz ich postawa w rozgrywkach

z innymi reprezentacjami krajów europejskich. Goście wystąpią jutro w swym najsilniejszym składzie. Będzie to 60 z rzędu spotkanie międzypaństwowe reprezentacji Polski, a 7 z kolei z Czechosłowacją.

Pierwsza „piątka” mężczyzn wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: Bartosiewicz - Markowski, Pawlak - Wójciszewski - Kamiński. Obok nich zobaczymy Leonkiewicza, Dąbrowskiego, Niciforskiego, Wężyka, Mokwińskiego, Feglerskiego. Skład reprezentacji kobiet: Pachoła - Gruszczyńska, Czopkówna - Węgrzynowicz - Działkiewicz. Na zmianę wystąpią również Wojevodzka, Kamecka, Parsznik, Rogowska i Kowalcówka.

Publiczność miejscowa oglądać będzie niewątpliwie koszykarzy w najlepszym wydaniu, co napełniło już galeje sportu i to tym bardziej, że okrogowi naszemu przypadł zaszczyt posiadania w Drużynie Narodowej czterech reprezentantów.

Lekkoatleci na starcie
Dla sprawdzenia formy i postępow poczynionych w okresie zimowym, organizuje gdański OZLA zawody pod nazwą „otwarcia sezonu”. Program imprezy przewiduje w konkurencji mężczyzn, biegi na 100, 800 i 4 x 100 m oraz skok w dal, kulę i oszczep. W konkurencji kobiet: 100 m,

4 x 100 m oraz skok wzwyż i dysk. Jednocześnie odbędzie się bieg na przełaj juniorów na dystansie 1.200 m o mistrzostwo okręgu. Zawody rozpoczną się o godz. 10 rano na Stadionie Miejskim w Wreszczu. Badanie lekarskie zawodników o godz. 9.

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAŻ
KUTER nowy, pełnomorski a powodu choroby sprzedam natychmiast. Ewentualnie przyjmę współnika. Puck, Przegląd 17. Koczodaj Stanisław. 2699

WOLNE POSADY
CZELADNIK szewski zarzą. potrzebny. J. Simon, Chylonia, Chylonska 60. 2710

GOSPODYNIE przyjmie pilnie urzędniczkę w domu — dwa dzieci (10-12) Gdańsk, Biskupia 33-6. 2689

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY w Gdańsku, Hołme-Wrońskiego 5 zatrudni 2 maszynistki, siłę biurową, dwóch pracowników fizycznych i dozorcę nocnego. 2701

POMOC domowa potrzebna natychmiast! Wreszcz, Flisera 5-2. 2671

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 853 na nazwisko Dobrowolska Zofia. 2714

ZGUBIONO w autobusie Gdańsk-Gdynia dokumenty: przepustkę na wejście do portu Nr 1395 Mar. Woj. odcinek stałego miejsca zamieszkania, kartę repatriacyjną — nazwisko Roszalski Kowalska. 2700

ZGUBIONO stałą przepustkę portową Nr 2935 ze wstępną na statki handlowe na nazwisko Moller Władysław. 2704

ZGUBIONO stałe zaświadczenie obywatelstwa wydane przez Starostwo Wejherowo na nazwisko Parfiliński Janina. 2693

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Walery Szuła — piekarn. Gdynia, Słaska 42. 2712

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Instytut. Wojak. Nr 12690 — Kracińska Ina. 2680

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — mgr. Zarzycka Kazimiera. 2644

RÓŻNE
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego — Łódź, skrzynka 163. 2725-k

NAUKA
OSTRZEŻENIE. Ostrzegam ob. Gruchala Jana z Nowego Barokowa pow. Kościerzna przed rozlewianiem plotek o mojej osobie. W razie niezastosowania się będę

AGAPIT KRUPKA

44

„Maszyna do czytania myśli”



— Powtórz moją komendę! — zwrócił się Agapit do X-27 — inaczej oddam cię w charakterze obiadu klubowego temu oto miłemu kociakowi — dodał, wskazując na Iwa.
— A teraz zarządz zbórki.
— Zbórka na środku placu! — krzyknął w niebogłosy X-27.



„Strażacy” i „policjanci” zebrali się w zwartej grupie. Ogarnęła ich panika, ale żaden nie odważył się zaryzykować ucieczki, obawiając się pościgu Iwa.
Cyrkowcy również powychodzili ze swoich kryjówek.
— Krupka górą! — krzyknął rado-



śnie Jonathan Mag i przystąpił natychmiast do rozbrojenia zbirów. Za jego przykładem poszła reszta cyrkowców. Asystowała im malpka Mimi, to skacząc jednemu z bandytów na głowę, to ciągnąc drugiego za nos.
Gdy szajka była rozbrojona, Krupka rozkazał X-27 i jego sztabowi do-



łączyć się do swoich. Sam jeździł na grzbiecie Iwa dookoła, tak, że kilkunastu bandytów musiało się ścisnąć w jedną masę, drżąc jak galareta.
Krupka przywołał Jonathanę Maga i szepnął mu coś, uśmiechając się od ucha do ucha.
(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Czy konduktor postąpił słusznie?

W drugie święto w nocy, tj. z 10 na 11 bm, wracałam pociągiem pospiesznym Kraków — Gdynia w wagonie pulmanowskim 012303. W przedziale siedziało 8 osób dorosłych — na jednej ławce 5, na drugiej 3 i leżało dziecko jedenastoletnie. Ośmioosobowy przedział był więc normalnie wypełniony osobami dorosłymi. Między Bydgoszczą i Łąską, skąd konduktor zażądał ode mnie, bym „oprosiła ławkę z dzieckiem”. Na moje zdumienie odpowiedział, że matka powinna trzymać dziecko na rękach, albo wykupić dla niego bilet. Czyżby to dotyczyło również dzieci do lat 4?

Proszę Dyrekcję Kolei o poinformowanie mnie, czy jest takie zarządzenie, a jeśli jest, to powinno o nim wiedzieć wszystkie matki, ażeby albo zrezygnować z podróży z dzieckiem, albo wykupić bilet dla dziecka poniżej lat 4, bo rzadko która matka ma siłę trzymać przez całą noc dziecko na kolanach. W pociągach pospiesznych nie ma przedziałów dla matek z dziećmi, co bardzo utrudnia matkom podróż.

Dodać muszę, że miejsca opróżnione przez konduktora nikt nie zajął co było dowodem życzliwego stosunku pasażerów do podróżującej matki z dzieckiem.

Pasażerka z Sopotu

Niebezpieczna ściana

W Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty nr. 28 jest ruina, która grozi zawaleniem przy silniejszym wietrze. Przez całą zimę jacyś ludzie, podobno nie mający na to zezwolenia, rozbierali tę ruinę i zostawili osłabione pojedyncze ściany. Zawalił przy tym pół chodnika stośem cegieł, co wcale nie dodaje uroku ulicy. Na dodatek w głębi ruiny tej kamienicy zawalają się przed świętami pojedyncze ściany. Runęła do sąsiedniego ogrodu, gdzie tylko cudem nie było śmiertelnego wypadku. Ten sam los czeka ścianę przy

chodniku, o której na początku wspomniałam. Sprawa ta powinna zainteresować się inspekcję budowlaną.

Codzienny przechodzień

SKRZYŃKA PORAD PRAWNYCH

630. S. B., Gdańsk — Wrzeszcz. Należy bezspornie nakłonić męża do sprostowania swych dokumentów osobistych. To samo dotyczy członków rodziny męża. O ile zaś żądanie pozostanie bez skutku, to ze względu na aspekt społeczny, można o tym stanie donieść Prokuraturze Sądu Okręgowego w Gdańsku, o ile posiada Pani niezbite dowody.

631. Strapiła żona, Gdynia. Przedstawiony stan faktyczny kwalifikuje się jako zniesławienie, przewidziane w art. 255 K.K. Należy w tym wypadku złożyć akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego w Gdyni, opisując dokładnie czas, miejsce oraz podając świadków.

Do aktu oskarżenia należy dołączyć kwit kasy sądowej z opłatą 600 zł tytułem zaliczki na koszty postępowania.

632. „Dla dobra dziecka”, Gdynia. Skoro Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wyrok w sprawie się uprawomocnił. Zwyczajnych środków prawnych już nie ma. Można wystąpić do Sądu z żądaniem rozwodu na innej podstawie. Podstawy te są: cudzołóstwo, nastawienie na życie drugiego małżonka lub jego dziecka, ciężka zniewaga, odmowa środków utrzymania rodziny, opuszczenie wspólnego mieszkania bez słusznej przyczyny od roku, albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania strona nie powróciła, prowadzenie życia hulastycznego lub rozwiązłego, albo nakłaniania strony lub dzieci do życia niemoralnego, uprawianie zajęcia hańbiącego lub ciągłe zaniechanie się, od dawania się nałogowo pijanństwu lub narkomanii, cierpienie na chorobę weneryczną zaraźliwą, niebezpieczną dla małżonka lub potomstwa, choroba psychiczna od roku trwająca, niemoc piciowa od ukończenia 50 roku życia.

Komunikacja z Crunią

Nie wszystkie pociągi dalekobieżne, a nawet nie wszystkie podmiejskie zatrzymują się na przystanku Orunia. A przecież sama nazwa „podmiejski” powinna zobowiązywać do tego. Pociąg podmiejski z Gdańska i do Gdańska powinien między godz. 15 i 18 chodzić częściej, gdyż przesunięcie na wcześniejszą porę pracy w zakładach i instytucjach zmusza pracowników po ukończeniu pracy do dłuższego czekania na odpowiedni pociąg.

Mieszkaniec Oruni

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Michał Jankowski, Sopot. — Wiersz jeszcze nie nadaje się do druku.

Prewentorium w Sopocie ratuje zdrowie słabowitym dzieciom

W Sopocie rozpoczął się nowy 3-miesięczny turnus w prewentorium dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Obecny turnus obejmuje 85 dzieci z woj. gdańskiego, szczecińskiego, pomorskiego i olsztyńskiego.

Prewentorium mieści się przy ul. 23 Marca 93, a więc tam, gdzie Sopot graniczy ze wsławnymi oliwkami lasami świerkowymi. Zostało otwarte w maju ub. roku. Wokół rozciągają się lasy. Powietrze jest tu zdrowe. Panuje tu niezmierzona cisza, jeden z ważnych czynników skutecznej kuracji.

PIĘKNIE I WYGODNIE

Obecnie prewentorium zajmuje trzy bloki, ale z chwilą opróżnienia czwartego, w którym mieszka 4 osoby, niezwiązane z zakładem, i ten budynek urządzi się dla celów leczniczych.

Przypatrzymy się życiu w prewentorium. Na parterze w głównym budynku oglądamy dużą, jasną, estetycznie urządzoną jadalnię. Obok niej jest jadalnia. Stół pokryty wzorzystymi obrusami. Na ścianach liczne malowidła o tematyce morskiej i baśniowej.

Na pierwszym piętrze są dwie duże, jasne i czyste sypialnie. Estetyczne na białe lakierowane łóżeczka pokrywa czysta białą pościel. Obok luksusowa łazienka z szeregiem wygodnych umywalek. W pobliżu znajduje się pracownia krawiecka i magazyn bielizny; w podziemiach pralnia i piekarnik.

Długa ścieżka przechodzi do dalszych dwu budynków o szwedzkich, wąznych oknach. W pierwszym mieści się oddział izolacyjny. Zanim dziecko zadomowi się w prewentorium musi przejść tu dwutygodniową kwarantannę pod stałą obserwacją lekarską. W budynku tym są jasne izby, łazienka, kuchnia. W sąsiednim budynku może przebywać do 40 dzieci. Prewentorium dysponuje również ambulansem dentystycznym oraz laboratorium analitycznym.

3.500 KALORII DZIENNIE
Dzieci otrzymują wyżywienie bardzo dobre 3.500 kalorii dziennie. Jadłospis jest urozmaicony. Dzieci, które nie przybierają na wadze, dostają dodatkowo 10 dekagramów orzechów i łyżkę miodu dziennie, wszystkie zaś tran lub kapsułki łoskoty oraz witaminy.

Dzieci otrzymują bieliznę, pi-

jamki, pantofle domowe. Każde dziecko posiada szafkę ze spisem swoich rzeczy. Koszty pobytu w prewentorium pokrywają poszczególne instytucje. Dzieci kierowane są tu przez poradnię przeciwnieciężnicę.

DROBNE BOLAŁCZKI

Mimo, że prewentorium jest bardzo dobrze postawione pod względem leczniczym, odczuwa jeszcze brak urządzeń do gier i zabaw w ogrodzie jordanowskim. Ponadto dzieci dopominają się o przedstawienia kinowe i teatralne.

W ub. roku w ciągu dwóch miesięcy wyświetlano tu filmy o tematyce baśniowej. „Film Polski” mógłby wiele dobrego uczynić, organizując i w tym roku co tydzień seanse dla dzieci. Dzieci proszą również „Teatr Łątek”, który cieszy się tak wielkim powodzeniem, o urządzenie chociażby widowiska fragmentarycznego.

W prewentorium istnieje koło Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, które współpracuje z kierownictwem i dba o rozwój instytucji. Wprowadzono również współpracę z oddziałem pracy, a specjalnie wyłoniona komisja czuwa nad pracą poszczególnych pracowników (mel.)

POD ŚWIAŁŁO

Ojciec Wirgiliusz...

Rodzice stanęli w progu pokąju, w którym bawili się ich dzieci — Zbyszek i Halinka.

— Wychodzimy na parę godzin, bawcie się grzecznie, do widzenia.

— Do widzenia! — zgodnym chórem odpowiedziały dzieci.

— W co się będziemy bawić? — spytała Halinka.

— Wiesz, pobawimy się w dorosłych, odpowiedział Zbyszek, zaczynając.

— Ta Kowalska myśli, że jest zgrabna, a ma, o, takie nogi. I za co ona sobie sprawia ciągle nowe rzeczy, kiedy jej mąż skromnie zarabiał!

— Co mnie obchodzi Kowalska! Pęćdziesiąt, to lizus! Nie wyłazi od kierownika, bo chce zrobić karierę.

— Co tam twój Pęćdziesiąt! Jego żona to numer. Zaprosiła nas na święta i dała jakiś bigos na starej podszwie.

— Wiesz Halinko, kiedy przyjdą oni do nas, to każemy mamusi powiedzieć, że nas nie ma w domu. Po co mamy im dawać tę resztę świątecznego świętego ciasta!

— A jeżeli zatelefonują, to niech tatuś powie, że jesteśmy poprzeczani, że nas głowa boli.

— Halinko, czy widzisz gdzieś muchę?

— Jaką muchę?

— No taką co lata!

— O, o, o — jest tu jedna, widzisz?

— Zaraz ją złapię i posadzę sobie na głowie, bo tatuś mówi o panu Tupalskim, że zawsze jest „pod muchą”, a ja chcę wiedzieć jak to jest.

— Co robisz Halinko! Nie przyciskaj tak mocno tego kieliszka do oka, bo się skałeczysz.

— Ale ja chcę tylko zobaczyć co w nim jest, bo mamusia mówi, że tatuś ostatnio ciągle zagląda do kieliszka... Jakoś nie widzę, więc po co on zagląda?

A wiesz Zbyszek, Drygalską to zrobił na szaro. Kiedy zobaczyła, że włosy mam na rudo, to zzieleniała.

Dłuższa pauza...

— Halinko, wiesz, nudzi mnie ta zabawa. Już wolę składać model dźwigu z „Małego Budowniczego”.

— A ja będę szyła dla lalki!

Nie wiedzieli, że od dłuższej chwili zza progu obserwują ich rodzice, którzy niespodzianie wrócili... Wrócili akurat po to, aby po raz pierwszy w życiu zobaczyć siebie w tak doskonałym odbiciu.

Stf. Kr.

O owczarku podhalanskim

Ukazał się nowy numer czasopisma „Pas”, poświęcony hodowli, użytkowości i ochronie polskiego owczarka podhalanskiego. Numer ten, bogato ilustrowany, zawiera obok artykułów fachowych również praktyczne wskazówki, dotyczące szkolenia psów, oraz felietony.

Sześciu z „Daru Pomorza”

J. MEISSNER

72

A gdy Gwóźdź odkrzyknął z góry, że „nie wielkiego” i że „można wytrzymać”, Biskup uśmiechnął się drwiąco, po czym pomyślał, że właściwie wszystko odbyło się tak, jak tylko mógł sobie tego życzyć: nie chciał go przecież zabić, tylko napędzić mu strachu i trochę go pomacać po żebrach.

Nabił fajkę, zapalił, i z rękami w kieszeniach podszedł bliżej, aby zobaczyć, czy Gwóźdź schodzi o własnych siłach. Ujrzał go już na pokładzie, z twarzą pobladłą nieco i wykrzywioną bólem. Szukał jego spojrzenia i spotkał je wreszcie, gdy Chaberek z por. Lipińskim prowadzili go pod ramię do izby chorych. Uśmiechnął się znowu:

— Dogodziłem ci!
— Boli? — pytał lekarz, unieruchomiwszy Gwóźdźowi nadwyżę zebro plastrem.
— Nie bardzo. Teraz nawet przy głębokim oddychaniu prawie nie boli.

— No to za dziesięć dni będzie wszystko w porządku. Trzeba do pracy fizycznej — zwrócił się do por. Lipińskiego.

No i, naturalnie, żeby nie laził po masztach. Ktoś zapukał do drzwi i ukazała się w nich piegowata twarz Trampa.

— Komendant prosi pana porucznika Lipińskiego.

— Idę — rzekł Lipiński i wyszedł.

Gwóźdź wciągnął koszulę i mrugnawszy potakując w odpowiedzi na nieme pytanie Trampa, czy wszystko dobrze, powiedział głośno:

— Dziękuję, panie doktorze.

— Proszę — uśmiechnął się lekarz. — Był jak najprędzej. Jakby wam to zebro dolegało, zaraz się do mnie zgłosicie. No i żadnych wysiłków.

— Tak jest. Dziękuję — powtórzył Gwóźdź.

Wyszedł we trzech i Tramp zaraz w korytarzu zawiadomił ich, że komendant wezwał do siebie także porucznika Szuberta i Biskupa.

— Po co? — spytał Chaberek.

— Jak to — po co? Przecież to Biskup zwolnił ten bras.

Gwóźdź spojrział na niego bystrze.

— Widziałeś?

— Nie widziałem, ale wiem. Zresztą — po coż by go stary wzywał? Zobaczycie, że go wzięją.

— Nie wyleją go — zaprzeczył Chaberek.

— Lipiński go obroni.

— Nie wyleją go — powiedział Gwóźdź — bo nie ma żadnych dowodów, że to on. Zresztą mógł to zrobić nieumyślnie.

Tramp prychnął, jak rozgniewany kot:

— Nieumyślnie!

Wyszedł na pokład, mrużąc oczy przed jaskrawym blaskiem słońca. Wiatr dał równym tęgim ciągiem. Długie atlantyckie fale podawały sobie stątek łagodnie i pewnie, jak wprawne pielęgniarki podają i przyjmują silnymi ramionami dziecię w powijakach. Zielona, przezroczysta woda wspięła się u dziobu białym. Ilnięjąc wytryskiem, który słońce zmieniało w deszcz opadających drogie kamieni, otaczając go łęczową mgiełką rozpylonych kropel.

Na boku ktoś śpiewał po jednej zwrotce piosenki, powtarzanej przez chór.

„Na oścież mamy świat otwarty
Marynarz wolny jest, jak ptak;
Gdy na sterowym kole wsparty
Wyznacza kilwaterny szlak...”

Gwóźdź zatrzymał się i słuchał.

— Nowa? — trącił w bok Chaberek.

Kazik zaczętnął się po uszu.

— Nowa — mruknął. — Wróbel ich uczy.

On ma bardzo dobry słuch.

„Widzieli nas polarna zorza,
Po Atlantyku szorm nas gnał,
Pacyfik witał Dar Pomorza
Passatem, co nam w baksztąg wiał”

— Hm — chrząknął Tramp. — Pacyfik? Gdzie to jest?

— No, jeszcze kawałek drogi stąd — odrzekł Chaberek. — Ale to jest, uważasz, piosenka na zapas.

„Na chińskich morzach tajfun szalał,
Miotając nam w twarz wodny kurz,
Skwar pod równikiem nas przepalał
I chłostał wiatr biskajskich burz”

— śpiewał Wróbel solo.

— Cholera! — powiedział Tramp z podziwem.

Gwóźdź spojrział na niego i uśmiechnął się.

— Tak ci się podoba?

— Owszem, ale ja nie o to, tylko, że „zapas” cholerny! Jeszcze nawet żadnej burzy nie było.

(Ciąg dalszy jutro)